Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna z odbiorem zł 3,60, z doręczeniem zł 5,10, zamiejscowa zł. 4,05. Zgłoszenia przyjmuje P.P.K. „Ruch". Dział Prenumeraty w Olsztynie plac Wolności 2/3, tel. 20-56. Konto w N. B. P. 110/116/1. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe „za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 7 (1323) B NIEDZIELA, 7 STYCZNIA 1951 ROKU CENA 30 gr

SS-mani Mac Arthura w Korei

PASTWIĄ SIĘ NAD BEZBRONNĄ LUDNOŚCIĄ

500 tys. ofiar terroru interwentów

PEKIN (PAP). — Specjalny korespondent agencji Nowych Chin w Korei donosi, że w okresie, gdy Korea Północna była okupowana przez najeźdźców amerykańskich i lisynmanowców, szalał tam niesłychany terror w stosunku do ludności cywilnej. Ogólna liczba obywateli koreańskich, wymordowanych podczas okupacji, obliczana jest na co najmniej pół miliona osób.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Phenianu, naczelne dowództwo koreańskiej armii ludowej ogłosiło 5 stycznia komunikat treści następującej:

„Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy kontynuując ofensywę na Seul zajęły miasto po rozgromieniu w jego okolicach oddziałów nieprzyjaciela, stawiającego zaciekły opór.

Oddziały armii ludowej objęły w posiadanie wszystkie gmachy rządowe, radiostację i instytucje transportu i łączności, a następnie oczyściły wszystkie dzielnice miasta z resztek rozgromionych oddziałów nieprzyjaciela. Seul został całkowicie wyzwolony przez bohaterskie oddziały armii ludowej.

Natychmiast po wyzwoleniu stolicy, rozpoczął swą działalność Miejski Komitet Ludowy. Wznowiły też swą działalność partie demokratyczne i organizacje społeczne.

Ludność wyzwolonego Seulu gorąco witała oddziały armii ludowej i ochotników chińskich. Mieszkańcy stolicy biorą czynny udział w akcji odbudowy miasta.

LONDYN (PAP). — W toku obecnej ofensywy wojsk ludowych w Korei wyzwolone zostało również miasto portowe Inczon na zachód od Seulu.

Przed opuszczeniem tego miasta Amerykanie zniszczyli je podobnie jak Seul. Inczon leży obecnie w gruzach. Specjalne oddziały amerykańskie podpalały i wysadzały w powietrze magazyny, dworce, nabrzeża portowe, śluzy i domy. Zniszczeniu uległa również cała komunikacja miejska.

Rozkaz Kim Ir-sena

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenianu: Wódz naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir-sen wydał 5 bm. rozkaz do armii, który głosi:

Wyzwolenie przez naszą armię Seulu jest zwycięstwem, posiadającym wielkie znaczenie polityczne. Runęły plany imperialistów amerykańskich, którzy zamierzali usadowić się na dobre w naszej stolicy — Seulu.

Wycofując się, agresywne wojska imperialistów amerykańskich dokonały w Seulu ogromnego spustoszenia. Zamordowanych zostało wielu patriotów koreańskich, którzy podjęli bohaterską walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

Ofiary poniesione przez nasz naród w walce z barbarzyńcami amerykańskimi, zmiecione przez agresorów amerykańskich z powierzchni ziemi nasze miasta i wsie, zburzenie przez agresorów politycznego i kulturalnego ośrodka naszej ojczyzny — Seulu — wszystko to wola do patriotów narodu koreańskiego, do żołnierzy, oficerów i generałów armii ludowej, do partyzantów i partyzantek o dalszą ofiarną i bohaterską walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

Waleczni żołnierze i oficerowie naszej armii! Partyzanci i Partyzantki! Sławne oddziały ochotników chińskich!

Ścigajcie nieustannie nieprzyjaciela, otaczajcie i niszczcie wrogie oddziały i formacje, przecinajcie jego linie komunikacyjne, niszczcie ludzkie i techniczne zasoby wroga, wyzwólcie naród koreański spod ucisku imperialistów amerykańskich, przybliżajcie godzinę ostatecznego zwycięstwa narodu koreańskiego w jego walce przeciwko agresji cudzoziemskich najeźdźców, dajcie imperialistom amerykańskim odczuć, że czas już najwyższy, by wynieśli się z Korei!

Z okazji uzyskanego zwycięstwa — wyzwolenia Seulu — ogłaszam podziękowanie dla wszystkich wojskowych, którzy szczególnie wyróżnili się w walkach o wyzwolenie Seulu.

Naród koreański wyraża głęboką wdzięczność ochotnikom chińskim za bohaterskie poparcie okazane nam w walce przeciwko zbrojnym agresorom amerykańskim.

Na cześć odniesionego zwycięstwa rozkazuję dzisiaj, 5 stycznia o godz. 20-ej według czasu phenianskiego oddać w Phenianie i Seulu salut — 24 salwy z 24 dział.

Przyjaźń wzmocniona wspólnie przelaną krwią

MOSKWA (PAP). Na łamach „Prawdy" ukazała się korespondencja Kornłowa i Czurinowa z Korei Północnej na temat przyjaźni narodów chińskiego i koreańskiego.

„Przyjaźń narodów chińskiego i koreańskiego — stwierdzają autorzy korespondencji — ma już długą historię. W końcu XVI stulecia, gdy Koreę spustoszył najazd samurajów japońskich, naród chiński okazał braterską pomoc narodowi koreańskiemu. Z drugiej strony naród chiński pamięta dni, gdy partyzanci koreańscy wspólnie z patriotami chińskimi gromili okupantów japońskich w Mandżurii aż do chwili, gdy najeźdźców wypędziła armia radziecka.

Obecnie najeźdźców japońskich zastąpili agresorzy amerykańscy. Liczyli oni na to, że będą mogli przekształcić Koreę w bazę wypadową przeciwko Chinom. Naród chiński znów podał pomocną dłoń bratniemu narodowi koreańskiemu. Nie ma dziś w Chinach ani jednego miasta i ani jednej wioski, których ludność nie wyrażałaby sympatii dla narodu koreańskiego, walczącego o swą wolność i niezawisłość.

Przodownicy i żołnierze

Wybitni robotnicy i racjonalizatorzy spotkali się w sali Klubu Oficerskiego z wzorowymi żołnierzami, omawiając sukcesy zwycięsko zakończonego pierwszego roku Planu 6-letniego — sukcesy na polu pracy i podnoszenia obronności naszego kraju. Na zdjęciu — przodująca traktorzystka Helena Wyleżyńska w rozmowie z kapralem Lucjanem Rylem.

Aby przyspieszyć realizację zadań drugiego roku planu 6-letniego

Załogi górnicze 40 kopalń zmobilizował już apel Kawczyka

Apel młodzieżowego przodownika pracy z kopalni „Bytom" Alfreda Kawczyka wzywający załogi górnicze kopalń polskich do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych oraz wzmożenia wydajności pracy dla przedterminowej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego podejmują coraz to nowe zespoły górnicze.

Do 5 bm. wezwanie Kawczyka podjęli górnicy ponad 40 kopalń polskiego przemysłu węglowego.

W kopalni „Andaluzja" do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności produkcji przystąpiły 3 brygady ścianowe, deklarując zwiększenie wykonywanych cykli z 25 do 27 miesięcznie.

Zobowiązania wysokiego przekraczania norm produkcyjnych podjęło również 260 górników kopalni „Radzionków" zorganizowanych w 33 zespołach chodnikowych i 50 zespołach filarowych.

Długookresowe współzawodnictwo podjął 4-osobowy zespół filarowy Płonki, postanawiając wykonać roczne zadania produkcyjne drugiego roku Planu 6-letniego 1 października br. oraz dać do końca roku 2.100 ton węgla ponad plan

Wysoko zamierzają podnieść wydajność pracy 4 brygady ścianowe kopalni „Rozbark" W tej samej kopalni do walki o wzmożoną wydajność pracy stanęło 11 zespołów filarowych oraz 11 zespołów chodnikowych. Najpoważniejsze zobowiązania podjęli chodnikowcy Gatner i Blochal, którzy wykonywać będą swe zadania produkcyjne w okresie od 1 bm. do 31 marca br. w 180 proc.

Zobowiązania podniesienia wydajności pracy w kopalni „Matylda" powzięło 11 zespołów filarowych i chodnikowych.

Rębacze chodnikowi Roter, Marker, Pytlik, Krok, Spyra, Blaut, Barański, Szyjek i Wanclk postanowili w wyższym jeszcze niż dotąd stopniu przekraczać normy produkcyjne i dać w okresie I kwartału br. koło 4 tys. ton węgla ponad plan

Żywy oddźwięk znalazło wezwanie Kawczyka wśród górników ścianowych kopalni „Siemianowice"

Do długookresowego współzawodnictwa o przekroczenie planów wydobywczych przystąpiło w kopalni „Eminencja" 15 zespołów chodnikowych oraz górnicy 23 brygad filarowych. Zadeklarowali oni realizowane swych norm produkcyjnych w granicach od 120 — 140 proc.

Poważne zobowiązania na apel Kawczyka podjęli dwaj rębacze ścianowi kopalni „Czeladź" Olekszak i Spetruk, szczycący się najlepszymi osiągnięciami w polskim górnictwie węglowym w dziedzinie zachowania cykliczności robót wydobywczych. Górnicy Olekszak i Spetruk zobowiązali się wykonywać jak dotychczas jeden pełny cykl na dniówkę, podnosząc jednocześnie przekroczenie normy do 21 proc.

Zobowiązania podjęte przez górników kopalni „Czeladź" przyniosą w I kwartale br. 13.549 ton węgla ponad plan.

Uroczyste przyjęcie w Berlinie

z okazji 75 rocznicy urodzin Prezydenta Piecka

BERLIN (PAP). Rząd NRD wydał 4 bm. przyjęcie z okazji 75 rocznicy urodzin prezydenta Wilhelma Piecka.

Na przyjęcie przybyli obok dostojnego solenizanta członkowie rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele, przewodniczący Izby Ludowej i Izby Krajów, premierowie poszczególnych krajów republiki oraz delegacje zagraniczne.

Obecni byli również na przyjęciu członkowie korpusu dyplomatycznego w Berlinie z dziekanem korpusu — ambasadorem ZSRR **Puszkinem**, przewodniczący radzieckiej Komisji Kontroli — gen. **Czujkow** oraz przedstawiciele partii politycznych, organizacji masowych, przodownicy pracy, działacze kulturalni i przedstawiciele duchowieństwa. Wielu gości przybyło z Niemiec zachodnich.

BERLIN (PAP). Radziecka delegacja rządowa, bawiąca w Berlinie w związku z obchodem 75-lecia urodzin prezydenta NRD Wilhelma Piecka, złożyła wieniec u stóp pomnika żołnierzy radzieckich poległych podczas walk o Berlin.

Delegacja polska opuściła Berlin

BERLIN (PAP). — 5 bm. wieczorem opuściła Berlin delegacja polska w osobach: członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Al. **Zawadzkiego** i członka KC PZPR **Dłuskiego**, którzy uczestniczyli w uroczystościach 75 rocznicy urodzin prezydenta NRD — Wilhelma Piecka. Gości polskich żegnali na dworcu członkowie rządu NRD z wiceprem.erem Lochem na czele.

Na str. 3-ej

Artykuł Jakuba Bermana

p. t.

„Kraje demokracji ludowej na progu Nowego Roku"

Podziękowanie za życzenia dla Prezydenta R.P.

W imieniu Prezydenta R.P. — szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P. składa serdeczne podziękowanie organizacjom politycznym i społecznym, instytucjom oraz wszystkim osobom, które złożyły Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia z okazji Nowego Roku.

Ustawa o obywatelstwie

na Komisji Sejmowej

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Kultury i Sztuki, która obradowała 5 bm. pod przewodnictwem posła **Kaliszewskiego** (SD), pos. Wycech (ZSL) zreferował rządowy projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół i zakładów szkolenia artystycznego.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej, obradującej pod przewodnictwem pos. Grossa (PZPR), rozpatrzono wniesiony przez Radę Państwa projekt ustawy o obywatelstwie polskim (referował poseł Morawski z PZPR).

Ustawa ma na celu unormowanie całokształtu zagadnień obywatelstwa polskiego.

Wzmaga się akcja partyzantów w Burmie

LONDYN (PAP). Nadchodzą tu doniesienia o wzmożonej działalności partyzantów w Burmie, którzy atakują coraz silniej posterunki wojsk podległych rządowi marionetkowemu. Siły powstańcze obliczane są na wiele tysięcy ludzi. Ostatnio oddziały powstańcze, operujące wzdłuż rzeki Ngawun, zaatakowały konwój morski stojący w porcie Bassein na zachodnim wybrzeżu Burmy.

Irygacja stepów - nowe porty - wielkie magistrale

Budowa kanału 5 mórz

30 tysięcy km dróg rzecznych dla żeglugi

MOSKWA (PAP). Prace przy budowie Żeglownego Kanału Wołżańsko — Dońskiego posuwają się w szybkim tempie. Jak donoszą z terenów budowy, prace nie ustają ani na chwilę mimo fali silnych mrozów, która ogarnęła ostatnio tereny obwodu saratowskiego i stalingradzkiego na Ukrainie.

Szybki termin uruchomienia kanału Wołżańsko — Dońskiego oraz nowego szlaku wodnego, który połączy 5 mórz europejskiej części ZSRR — postawił przed marynarką śródlądową ZSRR szereg poważnych zadań. Z chwilą oddania do użytku kanału Wołga — Don w basenie Morza Czarnego 30 tys. km dróg rzecznych oddanych zostanie żegludze.

Głównym ośrodkiem nowej wielkiej magistrali wodnej będzie „Morze Donieckie", którego długość wyniesie 180 km, a szerokość ponad 30 km. Potężny ten zbiornik dostarczać będzie wody dla irygacji stepów donieckich i salskich, a także zaopatrywać będzie w wodę kanał Wołżańsko — Doński oraz Don w jego dolnym biegu, gdzie nie nadawał się on dotąd do żeglugi ze względu na niski poziom wody. Przy pomocy licznych stacji pomp na „Morzu Donieckim" ogromne ilości wody przepompowywane będą do kanału na wysokość 44 m. Każda pompa przekazywać będzie po 45 m³ wody na sekundę.

Przystąpiono już do opracowania projektów nowych, wielkich portów i przystani na szlaku Wołga — Don. Ogromne znaczenie posiadać będzie nowy port u ujścia rzeki Północny Doniec. Tutaj odbywać się będą przeładunki transportów węgla i metali płynących z Zagłębia Donieckiego do Wołgi, tutaj też przybywać będą od strony Wołgi transporty budulca dla Zagłębia Donieckiego. Załadunek statku o tonażu przeszło 4 tys. ton odbywać się będzie w ciągu kilku godzin. Ponadto przewiduje się budowę portu obok stanicy Cimliańskiej i w Kałaczu. Całkowitej przebudowie ulegnie port w Rostowie. Przy ujściu Donu do Morza Azowskiego powstanie również wielki port, w którym odbywać się będą przeładunki statków rzecznych i morskich.

W pierwszych latach eksploatacji nowego szlaku wodnego obrót towarowy w donieckim basenie rzecznym wzrośnie 5 — 6 razy w porównaniu ze stanem obecnym.

Wielkie nasilenie osiągnie także ruch pasażerski na nowej magistrali wodnej. Zaprojekowana została już linia pasażerska Moskwa — Rostów, a także linie towarowo-pasażerskie łączące Leningrad, Archangielsk Mołotow z Rostowem. W przyszłości linie te przedłużone zostaną do uzdrowisk nad Morzem Czarnym. Wielkie dworce rzeczne powstaną w Stalingradzie i w Rostowie. Ponadto w Moskwie w związku z przewidzianym wzrostem ruchu tranzytowego zbuduje się kilka nowych portów rzecznych oraz przystani towarowych.

Nowe zobowiązania produkcyjne

w odpowiedzi na obniżkę cen

Całe brygady robotnicze i poszczególni robotnicy podejmują zobowiązania produkcyjne dla zadokumentowania swego zadowolenia z obniżki cen. Robotnicy podkreślają w swych wypowiedziach, że pragną wzmóc wydajność pracy, aby w ten sposób stworzyć warunki dla dalszej obniżki cen.

W Nowej Hucie liczne, konkretne długookresowe zobowiązania produkcyjne podjęły zespoły robotników budujących osiedle robotnicze. Brygada zbrojarska **Sendora** zobowiązała się skrócić czas zbrojenia stropów w dwóch blokach mieszkalnych o 200 roboczo-godzin. Brygada **Knapczyka** postanowiła skrócić czas betonowania stropów w tych samych blokach o 500 roboczo-godzin. Podobne zobowiązania podjęło wiele innych brygad.

We Wrocławiu w fabryce pomp wszyscy członkowie brygady montażowej postanowili uzyskiwać co najmniej 115 proc. nowej normy. O masowości zobowiązań świadczy fakt, że ponad 70 członków ZMP zobowiązało się przekraczać swe normy od 15 do 30 proc.

Napływają również liczne meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez kolejarzy. Załoga parowozu OK 1 - 68 ze Szczecinka, która przejechała już 80 tys. km bez remontu, postanowiła przekroczyć swe dotychczasowe zobowiązania i przejechać 110 tys. km bez remontu.

Wybitny górnik kopalni „Bolesław Chrobry" — **Przybyła**, którego brygada pierwsza w Polsce wykonała dwie normy roczne, w ten sposób mówi o korzyściach, jakie przyniesie mu obniżka cen:

„Prowadzimy wspólne gospodarstwo wraz z zięciem. Obie nasze rodziny dzięki obniżce cen zaoszczędzą w ciągu całego roku ok. 2 tys. zł. Postanowiłem pracować jeszcze wydajniej niż dotąd. Postanowienia tego rodzaju setek tysięcy robotników w Polsce wpłyną na szybszy wzrost dobrobytu".

Inż. B. Rumiński ministrem Przemysłu Chemicznego

Prezydent RP. mianował ob. inż **Rumińskiego** min. Przemysłu Chemicznego i jednocześnie odwołał go ze stanowiska min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Precz z Eisenhowerem - pragniemy pokoju

Wezwanie do strajku we Francji

przeciw przybyciu „europejskiego Mac Arthura"

PARYŻ (PAP) — W związku z zapowiedzianym na niedzielę przybyciem Eisenhowera do Paryża robotnicy licznych fabryk stolicy i przedmieść w rezolucjach na wiecach i zebraniach protestują przeciw obecności w Paryżu „europejskiego Mac Arthura".

W dziesiątkach rezolucji robotnicy nawołują do ogłoszenia strajku na znak protestu przeciwko zainstalowaniu kwatery Eisenhowera we Francji.

Robotnicy fabryki metalurgicznej „Voisin" oraz elektrowni w Issy les Moulineaux oświadczają we wspólnej rezolucji:

„Niemieccy oficerowie, należący do tzw. „sztabu atlantyckiego" będą mogli znów paradować bezkarnie po Paryżu. W Bordeaux i La Pallice, portach, które nie są dziś francuskie lecz amerykańskie, wyładowuje się sprzęt wojenny przeznaczony dla hitlerowców. Jest to zachęta dla Niemców żądnych odwetu! Wzywamy wszystkich patriotów francuskich do ogłoszenia strajku protestacyjnego. PRECZ Z EISENHOWEREM! PRECZ Z REMILITARYZACJĄ NIEMIEC ZACHODNICH! PRECZ Z NIEWOLĄ!"

Analogiczne rezolucje uchwalili robotnicy zakładów metalurgicznych Shauven w Ivry, fabryki samochodów Chausson w Gennevilliers, robotnicy budowlani w Vitry i metalowcy St. Denis. W zakładach budowy samochodów Renault pod Paryżem 4 tys. robotników zobowiązało się zorganizować akcję protestacyjną przeciwko przybyciu Eisenhowera do Paryża.

Dziennik „L'HUMANITE" pisze: „EISENHOWER W EUROPIE TO WIELKI KROK KU WOJNIE, to zwiększenie wydatków na zbrojenia, to odbudowa Wehrmachtu. Eisenhower przybywa — według własnych słów — po to, by przekonać się, czy „narody zachodnio-europejskie gotowe są ponieść konieczne ofiary". Francuzi powinni go przekonać, że Francja pragnie pokoju".

Artykuł Fr. Jóźwiaka

w »Moskiewskiej Prawdzie«

MOSKWA (PAP) — Na łamach „Moskiewskiej Prawdy" ukazał się artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR Franciszka **Jóźwiaka** pt.: „Osiągnięcia narodu polskiego".

„TU MÓWI RADIO MADRYT!.."

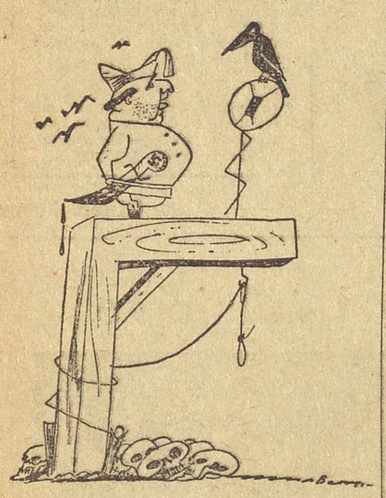

Sukcesy armii Vietnamu

PEKIN (PAP). Wojska vietnamskiej armii ludowej dokonały w północnym Vietnamie szeregu ataków na pozycje francuskie w prowincjach położonych na północ od Hanoi. Po wyzwoleniu południowej części prowincji Fu-To oddziały vietnamskiej armii ludowej podjęły potężne natarcie w rejonie o 30 km na północ od Hanoi.

Indie nie wezmą udziału w blokadzie Chin Ludowych

PRAGA (PAP). Telepress donosi, że Indie odmówiły udziału w gospodarczej blokadzie Chińskiej Republiki Ludowej, do której zmuszają swych wasali St. Zjednoczone. Pomiędzy rządem Chińskiej Republiki Ludowej i rządem Indii zawarta została umowa o wzajemnej wymianie towarowej. Indie dostarczać będą Chinom juty w zamian za ryż.

Indyjski minister handlu oświadczył, że rząd wydał polecenie fabrykom juty, by wypełniały zamówienia Chin Ludowych na prawach pierwszeństwa.

3 dni zamiast 3 tygodni

Szybkościowa metoda remontu taboru PKP

Za przykładem górników, którzy rozpoczęli drugi rok realizacji Planu 6-letniego od wprowadzenia nowych form współzawodnictwa o zwiększenie ilości wykonywanych cyklów i o czystość urobku, kolejarze polscy przystąpili do upowszechniania szybkościowych metod naprawy taboru, opartych na doświadczeniach kolejarzy Zw. Radzieckiego.

Dzięki uprzedniemu sporządzeniu planu pracy, przeprowadzeniu wstępnego przeglądu i przygotowaniu potrzebnych części, postój parowozu w naprawie skrócono z 3 tygodni do 2—3 dni. Równocześnie osiągnięto znaczne oszczędności, dochodzące do 50 — 70 proc. kosztów naprawy średniej.

Młodzież — na straży pokoju

„Nie chcemy jeszcze raz przeżywać nowej wojny"

Ludność Trizonii wzywa Adenauera

do przyjęcia propozycji prem. Grotewohla

W Niemczech Zach. wzrasta opór przeciwko polityce remilitaryzacji. Coraz szersze warstwy ludności Trizonii wypowiadają się za przyjęciem propozycji premiera NRD — Grotewohla i za zjednoczeniem Niemiec.

BERLIN (PAP). Członek Komisji Zagranicznej „parlamentu" w Bonn — dr Gerstenmeier złożył pismu „Stuttgarter Zeitung" oświadczenie, stwierdzające, że „pierwszym punktem programu politycznego w b. r. powinna być sprawa porozumienia się z NRD. By utrzymać pokój, muszą być wykorzystane wszelkie możliwości pokojowe".

90 proc. załogi zakładów firmy „Zeiss - Ikon A. G." w Sztuttgarcie wypowiedziało się na zebraniu fabrycznym przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Pracownicy miejscy Freiburga jednogłośnie postanowili wystosować do „rządu" w Bonn depeszę, jak najostrzej protestującą przeciwko tworzeniu armii niemieckiej i remilitaryzacji Niemiec zach.

BERLIN (PAP). — Organizacje młodzieżowe w Hamburgu wysyłają do Adenauera dziesiątki listów, wzywających go do przeprowadzenia rokowań z rządem NRD i odrzucenia anglo - amerykańskich żądań w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach.

Zjednoczenie Niemiec — piszą w swoich listach członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Hamburgu — jest najgorętszym pragnieniem całego ludu niemieckiego. Przekonani jesteśmy, że wszelkie problemy dotyczące Niemiec mogą być uregulowane na drodze pokojowej. Nie chcemy jeszcze raz przeżywać potworności nowej wojny, dlatego też wzywamy pana do udzielenia pozytywnej odpowiedzi na propozycję premiera Grotewohla.

Jesteśmy przekonani, że propozycje premiera Grotewohla, opierające się na uchwałach praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw, wskazują drogę do zjednoczenia Niemiec i utrwalenia pokoju.

Odbudowa Luftwaffe w Trizonii

BERLIN (PAP). Na polecenie amerykańskiej wysokiej komisji utworzone zostaną w Niemczech Zach. tzw. „związki sportu lotniczego", które zrzeszać będą byłych oficerów i pilotów hitlerowskiej Luftwaffe. Organizacje te mają stanowić zalążek nowego lotnictwa wojskowego w Trizonii.

Do Trizonii przybył marszałek angielski Montgomery. Dnia 4 stycznia Montgomery spotkał się z marionetkowym „kanclerzem" Adenauerem.

Gen. Speidel, były szef sztabu marszałka Rommla i gen. Heusinger, były szef wydziału strategicznego naczelnego dowództwa Wehrmachtu, wezmą udział wraz z generałami mocarstw zachodnich we wspólnej „komisji ekspertów", która omawiać ma sprawę realizacji postanowień konferencji brukselskiej.

BERLIN (PAP). Z więzienia w Landsberg (Bawaria) amerykańskie władze interwencyjne zwolniły ostatnio czterech dalszych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, byłych SS-manów: **Goennemanna, Dettnera, Lhustaelera i Fischera,** skazanych na długoletnie więzienie za znęcanie się nad więźniami hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Order Dymitrowa dla Wyłko Czerwenkowa

SOFIA (PAP). — W sali Prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego odbyła się uroczystość wręczenia premierowi rządu i sekretarzowi gen. Komunistycznej Partii Bułgarii — Wyłko Czerwenkowowi najwyższego odznaczenia państwowego — „Orderu Georgi Dymitrowa".

Na uroczystości obecni byli członkowie rządu i Prezydium Zgromadzenia Narodowego oraz KC Komunistycznej Partii Bułgarii.

Naród chiński pokrzyżuje

agresywne plany imperialistów USA

MOSKWA (PAP). — Pod tytułem „Imperialiści amerykańscy — zaciekłymi wrogami narodu chińskiego" w dzienniku „Izwiestia" ukazał się artykuł, w którym czytamy m. inn.:

Koła rządzące St. Zjednoczonych, prowadzące politykę agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, usiłują za pomocą fali kłamstw i oszczerstw ukryć imperialistyczny, zaborczy charakter swej polityki na Dalekim Wschodzie. Wysyłając samoloty dla bombardowania miast chińskich, imperialiści amerykańscy stroją się w szatę „przyjaciół" narodu chińskiego. Wypaczając fakty, usiłują oni udowodnić, że polityce amerykańskiej w stosunku do Chin obce były rzekomo jakiekolwiek egoistyczne interesy.

Dziennik radziecki przytacza konkretne przykłady świadczące o tym, że 150-letnia historia polityki amerykańskiej w stosunku do Chin stanowi nieprzerwany łańcuch gwałtów, rozboju kolonialnego i agresji.

W latach 1925 — 1927 założono fundamenty reakcyjnego sojuszu między kliką Czang Kai-szeka a monopolami amerykańskimi. St. Zjednoczone zaopatrywały w materiały wojenne zaciętego wroga narodu chińskiego — militarystyczną Japonię. Od dostarczonej przez Amerykanów broni zginęły dziesiątki tys. Chińczyków.

Jeszcze przed zakończeniem wojny na Pacyfiku, St. Zjednoczone poczęły przygotowywać wojnę domową w Chinach, zaopatrując i szkoląc dywizje kuomintangowskie.

Ale bohaterski naród chiński — pisza „Izwiestia" — pokrzyżował zbrodnicze plany przekształcenia Chin w kolonię amerykańską. **Nie chcąc pogodzić się z fiaskiem swej** zaborczej polityki, imperialiści prowadzą teraz otwarcie agresywną politykę przeciwko Chinom.

Wyzwolony naród chiński, ciesząc się poparciem sił demokratycznych całego świata, którym przewodzi Zw. Radziecki, pokrzyżuje zbójeckie plany agresorów amerykańskich i usunie wszelkie przeszkody z drogi rozwoju niezawisłych, silnych i kwitnących Chin.

Delegacja teatru im. Franki u premiera Cyrankiewicza

5. bm. Prezes Rady Ministrów **Cyrankiewicz** przyjął delegację zespołu Państwowego Ukraińskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franki który opuszcza Polskę 6 bm. Delegacji towarzyszył zastępca przewodniczącego Komitetu Kultury i Sztuki przy Radzie Ministrów USRR **Czabanienko.**

W przyjęciu udział wzięli: min. Kultury i Sztuki **Dybowski,** podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów — **Berman,** wiceminister Kultury i Sztuki **Sokorski** i sekretarz gen. Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą **Wende.**

Lista nagrodzonych w 52 konkursie Dodatku Ilustrowanego

Rozwiązanie: 1. Wiktor Markiewka 360% normy, 2. Huta Starachowice 3,5 godz., 3. Krygier, Szwarc i Czapczyk 50 tys. km bez remontu i płukania kotła.

Nagrody otrzymali:

1. Tadeusz Sopyło, Suwałki, Rynkowa, 2. Franciszek Kretkowski, Szczecin, I. Paderewskiego 2/2, 3. Wójcik Bolesław, Pilawa, pow. Garwolin, 4. Mirosława Kaniewska, Nowy Dwór, A. Mickiewicza 20, 5. Małgorzata Mroczkowska, Pomiechówek, 6. Anna Marczyńska, Włochy, Kościuszki 16, 7. Janczewska Danuta, Warszawa, Mokotowska 69, 8. Gortat Krystyna, Warszawa, Hoża 52.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Klęska podżegaczy wojennych staje się oczywista

WALKA O POKÓJ - GŁÓWNYM ZAGADNIENIEM

Światowe echo Kongresu Warszawskiego

Wzmaga się i potężnieje ruch w obronie pokoju na całym świecie. Pokój miłujące narody aprobują jednomyślnie uchwały Kongresu Warszawskiego i przeciwstawiają się knowaniom podżegaczy wojennych.

PRAGA (PAP). 20 i 21 bm. odbędzie się w Pradze czechosłowacki Kongres Obrońców Pokoju. Kongres omówi uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i zadania mas pracujących Czechosłowacji w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów. Na Kongresie wybrany zostanie nowy skład czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz wręczone zostaną pierwsze czechosłowackie nagrody pokoju w dziedzinie nauki i kultury. W Kongresie weźmie udział 1.500 delegatów i liczni goście zagraniczni.

NOWY JORK (PAP). — Mimo prześladowań bojowników o pokój, szerokie warstwy narodu amerykańskiego odpowiadają pozytywnie na historyczne uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wyrażające niezachwianą wolę narodów walki o pokój na całym świecie.

Organizacja partii postępowej w okręgu Alameda (stan Kalifornia) urządziła w Barclay wiec, na którym delegaci amerykańscy na Kongres Warszawski wygłosili referat. Uczestnicy wiecu przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której wzywają do zakazu broni atomowej i do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Ludzie o różnych poglądach politycznych i wierzeniach przesyłają do Trumana i do członków Kongresu listy, domagające się zapewnienia pokoju na całym świecie.

Narody są silniejsze

PEKIN (PAP). Japoński dziennik demokratyczny „Heiva No Koe" (Głos Pokoju) opublikował oświadczenie przewodniczącego tymczasowego kierownictwa centralnego Komunistycznej Partii Japonii — Ecuro **Siino.**

„Cały naród wie o tym — stwierdza oświadczenie — że w ubiegłym roku podżegacze wojenni wzniecili pożar wojny w Korei. Od tego czasu narody całego świata zaniepokojone są poważnie niebezpieczeństwem wojny. Jednakże klęska podżegaczy wojennych staje się oczywista. Wyzwoleńcza wojna w Korei dowiodła, że miłujące pokój narody są silniejsze niż podżegacze wojenni".

LONDYN (PAP). — Z Sydney donoszą, że gen. sekretarz Australijskiej Partii Komunistycznej Sharkey ogłosił apel do australijskich obrońców pokoju.

Walka o pokój — stwierdza Sharkey — jest w r. 1951 głównym zagadnieniem. Orędzie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do ONZ wskazuje jasną drogę i stanowi konkretny program w walce o utrzymanie pokoju powszechnego.

Na wielkim wiecu w Meksyku Giral i Roses złożyli sprawozdanie z obrad i uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Zebrani powitali z entuzjazmem utworzenie Światowej Rady Pokoju i zobowiązali się poświęcić wszystkie swe wysiłki wprowadzeniu w życie uchwał Kongresu Warszawskiego.

Z Ekwadoru donoszą, że Komitet Obrońców Pokoju zorganizował wiec, na którym zaaprobowano uchwały Kongresu Warszawskiego.

Cała Azja po stronie Chin

RZYM (PAP). — Na konferencji prasowej w Rzymie przemawiał poeta hinduski Madan Mohanlal Atal, szef delegacji hinduskiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i członek Światowej Rady Pokoju. Atal podkreślił, że autorytet Ameryki wśród narodów Azji upadł niezmiernie nisko, gdy dowiedziano się o bestialstwach amerykańskich w Korei.

„Gdyby między USA a Chinami doszło do konfliktu wojennego — oświadczył Atal — cała Azja stanęłaby niewątpliwie po stronie Chin".

Masowy udział i ofiarność społeczeństwa w zbiórce dla dzieci koreańskich

Wyrażając swe gorące uczucia przyjaźni i braterstwa z narodem koreańskim, walczącym o wolność i niezawisłość, dorośli i młodzież masowo biorą udział w zbiórce na rzecz ofiar okrucieństw amerykańskich w Korei

W województwie szczecińskim już w pierwszych dniach bm. udział w akcji zbiórkowej zgłosiło około 3.000 „trójek". W pow. Dębno społeczeństwo złożyło liczne podarki w postaci ciepłej odzieży, butów itp. Chłopi, w szczególności młodzież wiejska, organizują imprezy, z których dochód przeznaczony jest na fundusz pomocy dzieciom Korei.

Rektor Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, prof. Orgelbrand zainicjował łańcuch datków na rzecz dzieci ofiar ludobójców amerykańskich. Wezwał on do wpłacenia składek rektorów i wykładowców wszystkich poznańskich uczelni:

W woj. lubelskim czynnych jest obecnie około 3.500 „trójek" zbiórkowych. Pracownicy z fabryki Nr 3 w Lublinie w ciągu jednego dnia zebrali na rzecz dzieci koreańskich 1.746 zł. Członkowie Sekcji Kolarskiej ZKS Ogniwo — Lublin zebrali 500 zł.

Dzieci, które uczestniczyły w imprezach noworocznych w Liceum Pedagogicznym TPD w Lublinie, przekazały swoje podarki na rzecz dzieci koreańskich.

Na Białostocczyźnie, obok 10.000 aktywistów, pokoju, udział w akcji zbiórkowej bierzę młodzież ZMP z całego województwa. Młodzież miejska i wiejska Białostocczyzny zebrała ogółem w ostatnich dniach ponad 20.000 zł.

Załoga cukrowni w Raciborzu, woj. opolskie, przeznaczyła na podarek noworoczny dla dzieci Korei 1081 kg cukru z dodatkowej produkcji.

Nowa fala terroru w Grecji

na rozkaz Amerykanów

SOFIA (PAP). — Z Aten donoszą, że KC Komunistycznej Partii Grecji ogłosił 30 grudnia 1950 r. oświadczenie, stwierdzające, że „w myśl poleceń swych amerykańskich mocodawców rząd monarcho - faszystowski przeprowadził w całej Grecji masowe aresztowania. Setki patriotów, należących do partii komunistycznej oraz bojowników o wolność i pokój — aresztowano i uwięziono. Wśród aresztowanych znajduje się członek KC Komunistycznej Partii Grecji — Nikolas Beloiannis".

Nowa fala terroru stanowi część planu imperialistów amerykańskich i ich monarcho - faszystowskich popleczników, dążących do jak najszybszego przygotowania Grecji do wojny agresywnej.

Monarcho - faszyści wiedzą, że naród grecki nie chce wojny i sprzeciwia się zainstalowaniu w Atenach ekspozytury sztabu Eisenhowera. Wiedzą oni, że naród grecki jest oburzony z powodu wysyłania żołnierzy greckich na Koreę, na zaborczą wojnę przeciwko ludowi koreańskiemu. Wiedzą oni, że naród będzie walczył z całych sił przeciwko imperialistom i rządowi monarcho - faszystowskiemu, jeśli sprowokują oni wojnę przeciwko krajom demokracji ludowej — Albanii i Bułgarii.

Rząd grecki zamknął dziennik „Demokratikos". Oddział policji dokonał obławy w redakcji tego dziennika i skonfiskował archiwum. „Demokratikos" był jedynym ukazującym się jawnie w Grecji dziennikiem demokratycznym.

ZE ŚWIATA

PLENUM KC KOMSOMOŁU

MOSKWA. V plenum KC Komsomołu omówiło zadania organizacji komsomolskich w kampanii wyborczej do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych.

HISTERIA WOJENNA W DANII

KOPENHAGA. Koła rządzące Danii rozniecają w kraju histerię wojenną, wykonując rozkazy Waszyngtonu. Władze miejskie Kopenhagi i okolic otrzymały nakaz wybudowania do 1 kwietnia br. 670 schronów przeciwlotniczych.

BEZROBOCIE W NORWEGII

OSLO. W związku z przestawieniem gospodarki narodowej Norwegii na tory wojenne, w całym kraju szerzy się nieprzerwanie bezrobocie.

Nieomal we wszystkich fabrykach konfekcyjnych prowincji Meere i Romsdahl dokonano poważnych redukcji robotników wobec braku surowca.

WZROST CEN W FINLANDII

HELSINKI. Prasa fińska donosi o dalszym wzroście cen w kraju. Niedawno poważnie podrożały wyroby cukrownicze, tkaniny bawełniane, napoje wyskokowe. Wzrosły również opłaty za czynsz. Obecnie nastąpić ma zwyżka cen artykułów wełnianych, skórzanych i gumowych.

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

ADAM TARN - „ZWYKŁA SPRAWA"

Państwowy Teatr Współczesny

Ta sztuka, która jest jednym z najbardziej interesujących debiutów w powojennym scenopisarstwie polskim, opiera się na bardzo w teatrze śmiałym i trudnym pomyśle. W ciągu 3 aktów asystujemy przy dyskusji. Ściślej — przy naradzie 12 członków ławy przysięgłych przeciętnego amerykańskiego sądu. Pozornie zatem nie ma tu akcji dramatycznej w dosłownym tego słowa znaczeniu i „Zwykła sprawa" jest sztuką a-teatralną. Ale tylko pozornie.

W istocie — pomijając nieznaczne dłużyzny i nieco nadmierne zawiłości aktu I — „Zwykła sprawa" trzyma widza w nieustannym i wciąż rosnącym napięciu. I przez „Zwykłą sprawę" przepływa nurt bardzo dramatycznej i rozległej akcji. Niedostrzegalnie niemal dla widza narasta nie tylko dramatyczność samej dyskusji, ale również i akcją wysnuwającego się z narady przysięgłych dramatu. Dramatu, w który uwikłane jest życie nie tylko oskarżonego (nieobecnego na scenie), ale i życie 12 przysięgłych, ale i życie 150-milionowego narodu. Dramatu, któremu na imię: USA.

Śmiałej teatralnie koncepcji sztuki odpowiada niezwykle ambitny jej zasięg tematyczny.

♣

W nowojorskim Central Parku, późną nocą, zamordowano młodą kobietę. Wszystkie poszlaki kierują się — albo raczej kierowane są — przeciw robotnikowi Johnsonowi: i to że spotkał się z Betty na krótko zanim ugodziła ją kula rewolwerowa; i to że wśród papierów zamordowanej policja znalazła fotografię Johnsona; i to że Johnson, kiedy w śledztwie wymieniono NAZWISKO zamordowanej, zaprzeczył jakoby znał kobietę o tym nazwisku; i to wreszcie, że Johnson, posiadając rewolwer, nie wystarał się był o pozwolenie na broń. Dodajmy jeszcze zeznania dwóch świadków, przypadkowych rzekomo przechodniów, którzy nie znając Johnsona, uparcie twierdzili przed sądem, że widzieli go wychodzącego z Parku dokładnie w kilka minut po określonej przez autopsję godzinie zabójstwa młodej kobiety.

Oto garść faktów — faktów, zdawałoby się, nieodparcie skazujących Johnsona — które skłonić mają przysięgłych do wyrzeczenia słowa: „winien". Aby sąd amerykański, w majestacie prawa, mógł posadzić Johnsona na elektryczny fotel.

Te właśnie dane, składające się — znowu, pozornie! — na klasyczną historię kryminalną czy detektywistyczną, stają się punktem wyjścia dyskusji przysięgłych. Dyskusji skomponowanej przez autora bardzo umiejętnie, z dużym poczuciem dynamiki scenicznej. W chwili bowiem, kiedy się narada rozpoczyna, nikt spośród uczciwych przysięgłych — nawet spośród tych trojga, którzy w końcu sztuki odkryją CAŁĄ prawdę tej amerykańskiej tragedii — nie ma właściwie wyrobionego zdania. I nauczycielka Hotchkiss, i dziennikarz Carter, i szofer Malley stopniowo będą prawdę zdobywać. Prawdę o dwóch niewinnych ofiarach Federalnego Biura Śledczego, owej kobiecie zamordowanej w Central Parku i jej towarzyszu partyjnym Johnsonie. I prawdę o „wolności" i o „demokracji" w kapitalistycznych Stanach Zjednoczonych.

Nauczycielka, dziennikarz, szofer na ławie sędziów przysięgłych? A tak. I również buchalter, i aptekarz, i fryzjer, i nawet Murzyn-windziarz. Fasada „demokracji zachodniej" lśni pełnym blaskiem. Większość wśród przysięgłych mają ludzie pracy. A „u nas w Ameryce, chwała Bogu, większość jeszcze decyduje" — woła patetycznie któryś z przysięgłych. Tylko że...

Autor „Zwykłej sprawy" ukazuje tu w sposób bardzo plastyczny, na konkretnym przykładzie tej ławy 12 przysięgłych, będącej niejako miniaturowym zwierciadłem społeczeństwa amerykańskiego — mechanizm sławetnej, pokracznej „demokracji zachodniej". Mimo że większość przysięgłych będzie za uniewinnieniem Johnsona — przedstawiciel wielkiego kapitału, dyrektor Rogers i agent tajnej policji Lewis w jednej chwili odwrócą tę większość ku sobie. Ku aprobacie zbrodni, potrzebnej ustrojowi wyzysku. I wszystko to — w pełnym majestacie prawa i „wolności", przy „delikatnym" tylko użyciu groźby postawienia przed komisję badania działalności „antyamerykańskiej" — i pozbawienia chleba...

Załamie się pod tą groźbą i dziennikarz Carter i nauczycielka Hotchkiss, nie mówiąc już o innych. Jedynie szofer Malley, b. tokarz, b. przywódca strajkowy i żołnierz z Okinawy — nie ugnie się przed groźbami; podźwignie, zrozumiawszy ją, straszliwą prawdę o Ameryce; i przyjmie walkę o inną, lepszą, sprawiedliwą Amerykę.

— Dyskusja zamknięta — woła kapitalista Rogers, zapewniwszy sobie pokorną większość.

— Dyskusja dopiero się rozpoczyna — odpowiada Malley. — Teraz ja mam głos.

Takie jest bardzo trafne, marksistowskie i głęboko humanistyczne zakończenie „Zwykłej sprawy". Pozostawia ona sprawę amerykańską — i tragedię amerykańską — nie zamkniętą, lecz otwartą. Otwartą walce — i nadziei.

Żałować tylko wypada, że mocno i skutecznie demaskując polityczną fasadę „demokracji" amerykańskiej, autor zadowolił się jedynie aluzjami, jeśli chodzi o społeczną podbudowę tej fasady, o społeczne oblicze władców USA. Tu nie wystarczy sam fakt, że Rogers jest kapitalistą, a Malley robotnikiem. Wydaje mi się, że sztuka zyskałaby na wyrazistości ideologicznej, gdyby widz dowiedział się ze sceny, z samego przebiegu akcji, JAKA jest owa mniejszość rządząca faktycznie Stanami Zjednoczonymi; w CZYIM INTERESIE terroryzuje się dziennikarza Cartera i nauczycielkę Hotchkiss; CZYJE interesy zabezpieczyć ma śmierć komunistki Wadowskiej i jej towarzysza partyjnego Johnsona. Innymi słowy: żałować wypada, że autor nie rozbudował postaci Rogersa.

Z mniej istotnych zastrzeżeń wymienię wspomnianą już nadmierną zawiłość aktu I oraz — dla odmiany — nazbyt grubymi niciami szyte zwierzenia Lewisa, dokładnie opowiadającego Rogersowi (w akcie II) szczegóły zamordowania Wadowskiej przez policję. Agent FBI operowałby w takiej sytuacji nikłymi tylko aluzjami, a kapitalista typu Rogersa nie wymagałby znowu dokładnych wyjaśnień...

W sumie jednak „Zwykła sprawa" jest utworem o bezspornych wartościach literackich i wielkiej celności politycznej. Ta sztuka świadczy nie tylko o „nerwie scenicznym" autora, lecz o dojrzałym talencie dramaturga i satyryka, od którego wiele wolno i można oczekiwać.

♣

Słusznie unikając wszelkich wyjaskrawień i „plakatowości", reżyser **Erwin Axer** i cały zespół Teatru Współczesnego wydobyli z tekstu maksimum prawdy i siły, dorysowując w charakterystyce postaci to, co autor niekiedy z lekka tylko zaznaczył. Przez narzucenie całemu przedstawieniu ściszonego rytmu, lakoniczności, a nawet oschłości, reżyser tym wymowniejszymi uczynił końcowe akcenty protestu.

Adam Mikołajewski doskonale wyraził dojrzewanie tego protestu w świadomości szofera Malley'a. Z początku jakiś nieznaczny ruch szerokiej dłoni, zgarniającej z twarzy rodzące się wątpliwości. W akcie II — błysk zrozumienia, a potem jasność wiedzy. W akcie III: wybuch gniewu, ogromna żarliwość wewnętrzna i nieustraszona wola walki.

Michał Melina dał Rogersowi typową sylwetkę i cyniczną pewność siebie wielkiego kapitalisty amerykańskiego. Bardzo udatnie uzupełniał Rogersa młody, faszyzujący, szykowny byczek Simpson w interpretacji **Andrzeja Łapickiego.** Tajemniczego agenta Lewisa zagrał wyraziście **Henryk Borowski.**

Soczystą postać standaryzowanej elegantki i kretynki, miss Roberts, namalowała, unikając szarży i karykatury, **Hanna Bielicka.**

Dwoje uczciwych, ale załamujących się inteligentów zagrali bardzo prawdziwie **Halina Kossobudzka** (nauczycielka Hotchkiss) i **Janusz Jaroń** (dziennikarz Carter). Z wymiętej postaci Cartera łatwo odczytać było można listę minionych porażek i kompromisów, a scena kapitulacji w akcie III wypadła przejmująco.

Ludwik Tatarski jako buchalter Hanson, „postępowiec", który głosował przeciw Rooseveltowi oraz **Konstanty Pągowski** jako naiwny i usłużny fryzjer Papadiamantopoulos narysowali oszczędnymi środkami dwie bardzo plastyczne postacie.

W pozostałych rolach **Jerzy Duszyński i Szczepan Boczyński.**

Dekoracje **Otto Axera** doskonale w stylu zharmonizowane z koncepcją reżyserską. W sumie — bardzo dobre przedstawienie.

Bolesław Wójcicki.

ŚWIAT się ZMIENIA

Nowy typ wozu
do transportu dłużnic

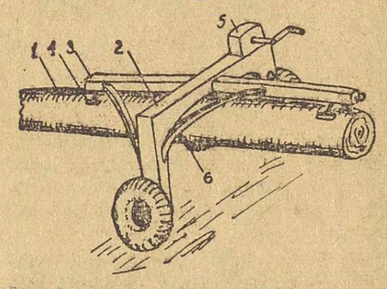

Urządzenie do transportu dłużnic: 1) dłużnica, 2) stalowa rama, 3) rozwora, 4) podpora, 5) Kołowrót, 6) łańcuch.

Dłużnicę przymocowuje się pod wozem. Opis w tekście.

Państwowy Przemysł Leśny pokazał na Wystawie Racjonalizatorskiej Budownictwa model nowego typu wozu do transportu dłużnic.

Dotychczas załadowanie dłużnicy (pnia drzewnego) o znacznej wadze i rozmiarach było sprawą mocno skomplikowaną. Aby ją podnieść, trzeba było kilku ludzi, drągów, dość przestrzeni do manewrowania, no i sporo czasu. Niemal nieuniknione były nieszczęśliwe wypadki. Wreszcie sam wóz, wskutek działania sił poprzecznych względem jego kierunku ruchu, szybko się niszczył.

Zaradzono temu w bardzo prosty, a radykalny sposób: dłużnicę przymocowuje się nie na wozie, lecz pod wozem. Rama wozu — w formie stalowego łuku (wypukłością do góry)—posiada łańcuch, zwijany przy pomocy kołowrotu. Wóz zajeżdża ponad leżącą na ziemi dłużnicę. Jeden robotnik przewleka pod dłużnicą łańcuch, umocowany do kołowrotu, a drugi jego koniec umocowuje po przeciwnej stronie ramy.

Następnie, przy pomocy kołowrotu łańcuch zwijany jest tak długo, aż podnosząca się dłużnica oprze się o wystające z rozwory podpory.

W ten sposób jeden człowiek z łatwością zastępuje pracę kilku ludzi. Ładowanie przebiega szybko, może odbywać się w dowolnym miejscu, gdyż nie potrzeba przestrzeni do manewrowania.

Wóz nie jest już narażony na uderzenia, ani na działanie sił, wyłamujących koła. A przede wszystkim wyklucza się możliwość nieszczęśliwych wypadków.

S. U.

Moskwa-port pięciu mórz

Kanał Wołga — Don będzie ukończony za rok

Rada Ministrów ZSRR postanowiła przyspieszyć o 2 lata uprzednio wyznaczony termin realizacji drogi wodnej Wołga — Don i ukończyć jej budowę w r. 1952.

Zasadniczą częścią tej drogi jest budowa kanału żeglownego od m. Kałacz na Donie do Wołgi w okolicach Stalingradu.

Odległość w prostej linii między tymi punktami wynosi 61 km., nic więc dziwnego, że już od stu kilkudziesięciu lat powstawały mniej lub więcej realne projekty połączenia tych dwu sąsiednich arterii wodnych. Jednak niepokonaną dotąd przeszkodę stanowiły niesprzyjające warunki natury: poziom wód Wołgi jest o 20 mtr. niższy od poziomu Donu, a między tymi rzekami wznoszą się skaliste wyżyny, przez które bardzo trudno prowadzić roboty ziemne.

Dopiero władza radziecka w swym twórczym rozmachu podjęła realizację tego gigantycznego projektu. Przewiduje on poza budową drogi wodnej, mechaniczne zraszanie i nawadnianie obszaru 27.500 km. kwadr. oraz zainstalowanie elektrowni wodnej o mocy 160.000 kW.

Budowę kanału umożliwi wykonanie dużego zbiornika, który utworzy się na Donie, powyżej stanicy Cimlanskaja, dzięki wzniesieniu ogromnej zapory wodnej długości 13,1 km. i wysokości ok. 30 mtr. Spiętrzy ona wody Donu o 26 mtr. i w ten sposób zwiększy różnicę poziomów między Wołgą a Donem do ponad 40 mtr. Zatrzymane przez zaporę w swym biegu wody utworzą wielki zbiornik wodny o użytecznej pojemności 12,6 km. sześc.

Aby umożliwić statkom, kursującym na Wołdze, pokonanie różnicy wysokości 40 mtr., wytworzonej między Wołgą i zbiornikiem, zaprojektowano na kanale 13 śluz. Kanał, ze względu na konieczność ominięcia przeszkód terenowych, będzie miał 101 km. długości.

Trasa nowego szlaku zostanie wyposażona w elektryczny system regulacji ruchu.

Wielka elektrownia wodna o mocy instalowanej 160 tysięcy KW, zbudowana przy zaporze zbiornika Cimlańskiego, **dostarczy taniego prądu elektrycznego rolnictwu i przemysłowi.**

ZRASZANIE I NAWADNIANIE

Zasoby wodne Cimlańskiego rezerwuaru będą wykorzystane dla mechanicznego zraszania i nawadniania olbrzymich terenów w obwodzie rostowskim i stalingradzkim, o powierzchni 27.000 km. kwadr.

Woda będzie tu doprowadzona licznymi kanałami pomocniczymi. Najważniejszym kanałem, doprowadzającym wodę na tereny nawadniane, będzie **Doński Kanał Magistralny,** o długości 190 km., prowadzący wody od Zbiornika Cimlańskiego do stanicy Proletariatskaja.

Projekt przewiduje dalej zbudowanie **568 km. kanałów drugorzędnych.** Woda będzie do nich tłoczona za pośrednictwem **140 stacji pomp,** energię do nich doprowadzą ze wspomnianego już zakładu hydroelektrycznego liczne linie wysokiego napięcia.

Nawadnianie tych obszarów oraz nowozaprojektowane pasma leśne, biegnące wzdłuż wszystkich kanałów, będą stanowić **jeszcze jedno potężne ogniwo gigantycznego planu przeobrażenia przyrody,** łączące jakby pomostem tereny azjatyckie i europejskie (Ukrainę i Krym).

System irygacyjny, związany z kanałem Wołga — Don, **zmieni całkowicie oblicze** nawiedzanych często przez susze ogromnych połaci obwodu rostowskiego i stalingradzkiego i **przekształci je w kwitnące ogrody, pola i sady.**

W szybkim tempie rozwinie się na tych polach uprawa bawełny, kultur zbożowych, ryżu itd. Bogata baza paszy przyczyni się do poważnego rozwoju hodowli bydła. Produkcja mleka, masła i mięsa wzrośnie prawie 4-krotnie, a wełny — 3-krotnie.

W rejonach tych powstanie nowa sieć ośrodków maszynowo-traktorowych. Energia elektryczna będzie jak najszerzej zastosowana w rolnictwie i hodowli.

ZNACZENIE DROGI WODNEJ WOŁGA — DON

Droga wodna Wołga — Don stanowi ostatnie ogniwo, łączące cały system dróg wodnych ZSRR. Otwiera ona **ogromne perspektywy dla transportów wodnych.** Już w pierwszych latach eksploatacji nowego kanału przewozy ładunków w donieckim basenie rzecznym wzrosną 5 — 6 razy.

Krótki ten, jak na stosunki radzieckie, kanał spowoduje, że Moskwa — połączona już kanałami z Bałtykiem i Morzem Białym, a przez Wołgę z Morzem Kaspijskim, **stanie się portem pięciu mórz,** gdy uzyska nowe połączenia z morzami Czarnym i Azowskim.

Statki z Archangielska przez Moskwę będą docierać do Odessy lub Morza Kaspijskiego, a stąd — przez budujący się kanał Turkmeński — dojdą do Morza Aralskiego i terenów środkowej Azji.

REALIZACJA PROJEKTU JUŻ ROZPOCZĘTA

Do budowy tego gigantycznego dzieła przystąpiono w ZSRR już przed wojną. Przerwane wskutek działań wojennych prace są obecnie realizowane w tempie przyśpieszonym. Przy budowie Wołgodonstroju zastosowano najbardziej nowoczesne i wysoce wydajne maszyny.

Prace przygotowawcze już są ukończone. Nie bacząc na warunki zimowe, tempo prac budowlanych wciąż przybiera na sile.

Jednocześnie na stoczniach przygotowuje się nowy tabor rzeczny: barki żelazne do przewozu materiałów masowych, nowoczesne holowniki i komfortowe statki pasażerskie.

L. S.

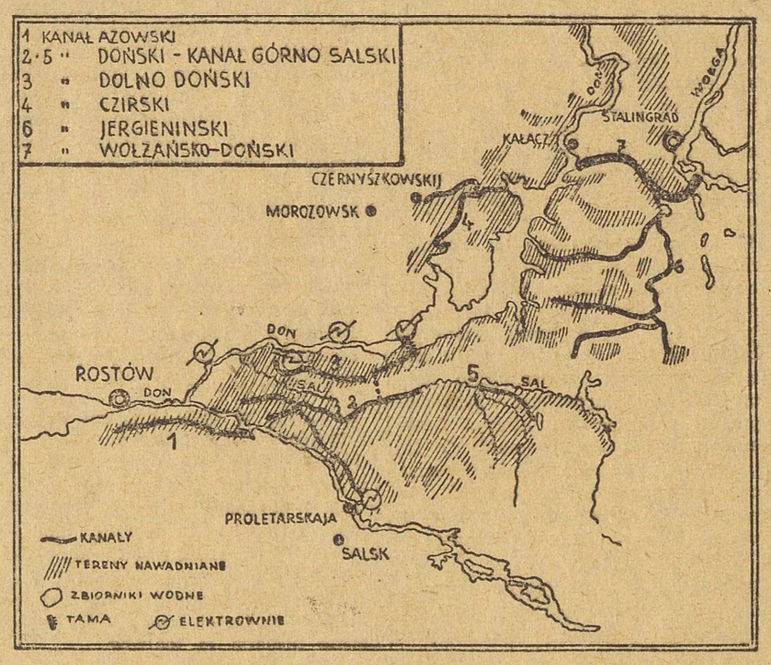

Mapa kanału żeglownego Wołżańsko-Dońskiego oraz sieci kanałów nawadniających w obwodach: rostowskim i stalingradzkim.

Pracę zbiorową racjonalizuje system inż. Kowalowa

Wydajność pracy zbiorowej zależy od jej organizacji. W początkowych stadiach rozwoju człowiek instynktownie organizuje pracę zbiorową, poddając rytmikę ruchów dźwiękiem.

Człowiek współczesny stosuje naukową i rozumowaną metodę obserwacji i analizy, a na ich podstawie tworzy nowe systemy pracy: system Taylora, system taśmowy itp.

Powszechną uwagę wzbudza ostatnio system inż. radzieckiego Kowalowa. Stosowany w ZSRR i krajach demokracji ludowej, cieszy się uznaniem robotników i czynników kierowniczych.

Inżynier Kowalow jest nowatorem. Jego system usprawnienia pracy wnosi nowe elementy, racjonalizujące zbiorową pracę.

W przeciwieństwie do systemów kładących nacisk na techniczną sprawność produkcji i na wzajemne zrównoważenie wydajności urządzeń, biorących w niej udział, **system inż. Kowalowa stawia w centrum zainteresowania nie maszynę, lecz człowieka - wytwórcę,** bada jego własny system pracy w tej postaci, w jakiej pracownik sam ją sobie ułożył i wykonuje. A przede wszystkim bada układ jego ruchów, chwytów i sprawność palców pod kątem widzenia celowości.

Jak wygląda w praktyce stosowanie tego systemu?

Odpowiedź dają liczne próby (o niektórych mowa poniżej), które stosowała m.in. fabryka Vesta. Vesta jest walcownią blachy, używanej na pancerze dynamomaszyn; załoga fabryki jest wysoce wykwalifikowana, poziom pracy — postawiony przez przodowników wysoko, wydajność fabryki w r. 1949 wykazała 190 proc. nadwyżki.

Osiągnięty już wysoki poziom produkcji nie rokuje łatwego osiągnięcia dalszych nadwyżek.

Przystępując do prób, utworzony na miejscu komitet fabryczny wybiera dwie najdzielniejsze, przodujące brygady X i Y, które stale pracują ponad normę. Jednocześnie ustala swój program prac, będący niejako metodą wprowadzenia w życie teorii Kowalowa.

Program ten zasadniczo obejmuje: a) opis i analizę otoczenia miejsca pracy, b) podział procesu produkcyjnego na szereg czynności głównych, c) dalszy podział każdej czynności głównej na poszczególne chwyty, ruchy: ciała, rąk i nóg, d) ustalenie celowości każdego poszczególnego ruchu, e) ustalenie ruchów niewłaściwych i wynikających stąd błędów, f) rodzaje, częstość i skutki tych ruchów, g) ocena doskonałości używanych narzędzi, h) konstytucja fizyczna pracownika i jego technika oddychania, j) studium porównawcze ruchów i chwytów u wybitnych przodowników, k) wybór najlepiej dostosowanych środków pomocniczych.

WSPÓŁZAWODNICZĄ DWIE BRYGADY

Przeprowadzone w przedsiębiorstwie Vesta badania nad procesem walcowania, składającym się z 6-iu podstawowych czynności wskazują, że brygada X wyprzedza brygadę Y o 37 proc., dzięki zręcznym i celowym ruchom, stosowanym przez „chwytacza" pierwszej brygady, już przy początkowych czynnościach.

Natomiast analiza pracy brygady Y dowodzi jej umiejętności szybszego harmonizowania wspólnego wysiłku i szybszej o ułamek sekundy czynności gięcia i „dublowania" blachy. Pracownik brygady Y chwyta cęgami arkusz blachy i przygina go do ziemi, a stojący tuż za nim towarzysz — błyskawicznie przyciska blachę ciężkim butem o drewnianej podeszwie.

Tego nie umieją robić pracownicy brygady X: ruchy dwóch robotników, wykonujących tę samą czynność, są niesharmonizowane, niecelowe i bez ciągłości. Tracą oni czas na bieganie wokół blachy i zginają ją na szynach kolejki fabrycznej, co przedłuża pracę o 0,3 sek. **Ten właśnie minimalny ułamek czasu, zsumowany przy produkcji, daje brygadzie Y całe 3 proc. awansu.**

WYNIKI ZNAKOMITE

Teoria Kowalowa, zastosowana do czynności walcowania, daje w następstwie obu brygadom możliwość wzajemnej wymiany doświadczenia nabytego w pracy, co w rezultacie powoduje zwiększenie produkcji.

Przykład ten ilustruje analityczną metodę nowego systemu. Bezpośrednim jego rezultatem jest stworzenie płaszczyzny do szkolenia mniej zdolnych robotników, a w następstwie — podniesienie wydajności pracy.

Tad. Laryssa

Skamieniałe winogrona
dokumentem historycznym

Przenieśmy się na chwilę do zachodniej Azji, na wyżynę Armenii, niedaleko Erewani, stolicy Ormiańskiej Republiki Radzieckiej.

Tam, nad rwącą rzeką Zanga, która wypływa z uroczego jeziora Sewan, sterczą nad obramieniem gajów czerwone skały wzgórz Karmir-Blur.

Na owych wzgórzach były ślady pradawnych umocnień. W r. 1939 Ormiańska Akademia Nauk skierowała nad Zangę ekspedycję badawczą. Kierownikiem jej był laureat stalinowski, B. Piotrowski. Ekspedycja odkryła gród z głębokiej starożytności.

Nawała hitlerowska przerwała badania uczonych. Gdy skończyła się wojna z faszystowskim najeźdźcą, uczeni ormiańscy pospieszyli z powrotem na miejsce pracy i dziś mamy już dokładne informacje o plonie wykopalisk.

Odkopany gród — to Teiszebaini, miasto tak nazwane na cześć boga piorunów, Teiszeba. Gród to był państwa Urartu, a 27 stuleci już minęło od czasu, gdy uległ zagładzie.

Urartu leżało na wyżynie dzisiejszej Armenii, ale nie było jeszcze państwem ormiańskim. Była to organizacja państwowa ludu, związanego pochodzeniem i mową z ludami Kaukazu, zwłaszcza z Gruzinami. (Ormianie mają język tzw. indoeuropejski, a więc spokrewniony z naszym). Urartu było państwem silnym, opierało się Asyryjczykom, którzy przecież obalili faraonów egipskich.

W wykopaliskach Teiszebaini znaleziono wyroby hinduskie i egipskie, widocznie więc Urartu było krajem zamożnym, jeśli mogło prowadzić tak szeroki handel.

Z DROBIAZGÓW CZYTAJĄ UCZENI PRZESZŁOŚĆ

Tu i ówdzie, w jakiejś szczelinie, gdzieś niewidocznie w kamień wciśnięte małe odłamki brązu, wydobyte starannie i pieczołowicie, pod „szkiełkiem mędrców", okazały się prymitywnymi grotami strzał.

Porównane z okazami muzealnymi, powiedziały wyraźnie, że wystrzeliły je łuki Scytów.

Te scytyjskie groty tkwiły z jednej strony miasta: nie tam, gdzie były wrota do grodu, gdzie droga prowadziła na górę. Nie, ślady strzał tkwiły na tyle miasta, zapewne więc Scyta przyszedł tędy znienacka, może pod osłoną nocy.

Wszędzie pod gruzami domostw znaleziono wdeptane ziarnka zboża. Nie wzeszły już, ale — jako okaz muzealny — świadczyć będą, że napad scytyjskich koczowników dokonał się po żniwach.

Gruzy przywaliły i winnice Teiszebaini i o dziwo! — po blisko trzech tysiącach lat znaleziono parę zeschłych witek winogradu. Grona były jeszcze nie dojrzałe, a więc... Scytowie napadli przed winobraniem.

Natura nie zmienia się tak prędko. Możemy więc dziś wcale dokładnie określić, kiedy w Armenii było żniwo, a kiedy winobranie.

POSZUKIWANIA UPARTE I DOKŁADNE

Uczeni zwrócili szczególną uwagę na pałac wielkorządcy. Stały tam stągwie, na 2 m wysokie. Naczynia te były przygotowane na ziarno, które, jako podatek, mieli złożyć Urartowie.

Stągwie były puste... Widocznie żniwa ledwo się ukończyły, urząd skarbowy nie miał jeszcze czasu puścić śruby podatkowej w ruch, gdy zjawili się groźni koczownicy z północy.

Tu i tam spod łopat ukazały się spalone na węgiel części drewniane domostw urarckich. Widocznie zdobywca zniszczył pobitych mieczem i ogniem.

W pałacu walały się puchary srebrne, miedziane, cynowe, rozrzucone obok żelaznej broni urartyjczyków. Może łup był tak bogaty, że zwycięzca ciskał srebrne naczynia z pogardą na ziemię?

A dlaczego tak mocne państwo Urartu i lud jego niemal bez śladu utonęły w falach zapomnienia historycznego?

Otóż historia uczy nas, że w sto lat po zburzeniu miasta na wzgórzu Karfir-Blur, państwo Urartu zostało zawojowane przez Medów i Persów i uległo zagładzie zupełnej.

Dopiero teraz, po tylu wiekach, ziemia częściowo przynajmniej, odkrywa tajemnice przeszłości przed ludźmi, uzbrojonymi w spostrzegawczość i ścisłość myślenia.

S. Przybylski

Pilot samolotu ponaddźwiękowego
walczy z przyspieszeniem i zmianami ciśnienia

Samolot z szybkością ponaddźwiękową nie jest szkodliwy dla organizmu ludzkiego. Niekorzystane są jedynie występujące w czasie lotu gwałtowne przyśpieszenia i opóźniania, rozgrzewanie się samolotu i kabiny, opóźnienia w reakcji odruchów lotnika i niskie ciśnienia.

Prawie wszystkie te problemy już rozwiązano.

Wytrzymałość organizmu ludzkiego na przyśpieszenie jest zależna od: 1) bezwzględnej wartości przyśpieszenia oraz od szybkości przyrostu tego przyśpieszenia.

Człowiek znosi bez niebezpieczeństwa dla życia nawet do 10 g (przyśpieszenie grawitacyjne — przyrost prędkości na 1 sekundę), o ile przyrost ten nastąpi w przeciągu 5 sekund. Jednak w przeciągu 1 sekundy można wytrzymać najwyżej 2—2,4 g, a więc w samolotach ponaddźwiękowych już przy starcie, wznoszeniu się, skrętach, nie mówiąc o akrobacji, mogą nastąpić: osłabienie zdolności widzenia, zamroczenie, utrata przytomności.

Aby temu przeciwdziałać, uczeni skonstruowali „lotniczy kombinezon przeciwprzyśpieszeniowy". Są to właściwie obcisłe spodnie, wykonane z plastyku lub kauczuku, zawieszone na ramionach szerokimi szelkami. Na powierzchni tego kombinezonu znajdują się „kieszenie" bez otworów, połączone przewodem gumowym, do którego wprowadza się pod ciśnieniem powietrze — jak do dętki rowerowej.

Gdy przyśpieszenie zaczyna gwałtownie wzrastać, krew pod wpływem zwiększonego ciężaru własnego odpływa nagle od mózgu w stronę brzucha i nóg, co powoduje zemdlenie. Zapobiega temu kombinezon przeciwprzyśpieszeniowy, gdyż powietrze zawarte w „kieszeniach" wywiera równomierny ucisk na całą dolną część ciała i krew musi pozostać w górnej połowie ciała.

KABINY CIŚNIENIOWE

W samolotach, lecących z szybkością około 2.400 km-godz., przewiduje się znaczne podniesienie temperatury. Ostatnio wypróbowano z pomyślnym wynikiem specjalne ubranie dla pilota, przez które jest przepuszczane powietrze o temperaturze regulowanej, od —34° do +80° C, zależnie od stanu wewnątrz kabiny.

Ponieważ przy szybkościach ponaddźwiękowych loty odbywać się będą na wielkich wysokościach, konstruktorzy zaopatrują samoloty w kabiny ciśnieniowe, utrzymujące normalne ciśnienie atmosferyczne. W przeciwnym wypadku nastąpiłoby groźne dla życia zjawisko aeroembolizmu — wydzielanie azotu do płuc, mięśni i stawów.

W dalszym ciągu studiowane są: 1) dokładnie nie zbadany jeszcze dotychczas wpływ skutków ultradźwięków, wytwarzających się w locie o wielkiej szybkości, na organizm lotnika; 2) metody uproszczenia pilotażu, nawigacji itd. (zdolność umysłu do odpowiedniego szybkiego wykonywania czynności przy szybkościach ponad 1.500 km-godz. jest mocno ograniczona), oraz — 3) niezmiernie trudny problem opuszczania maszyny w razie niebezpieczeństwa.

KABINA NA SPADOCHRONIE

Próbowane dotychczas wyrzucanie lotnika (z siedzeniem) na zewnątrz samolotu za pomocą słabego środka wybuchowego, nie będzie możliwe z powodu ogromnej różnicy temperatur w kabinie i na zewnątrz (w stratosferze poniżej —50 st. C).

Jedynym więc, na razie rozwiązaniem zagadnienia będzie zapewne — oddzielająca się od kadłuba samolotu kabina na spadochronie.

Samo latanie na samolocie ponaddźwiękowym wymaga wciąż jeszcze—

Kombinezon przyspieszeniowy jest nieodzowny przy akrobacji na samolotach szybkościowych.

z punktu widzenia możliwości organizmu ludzkiego — poważnych studiów inżynierów wespół z lekarzami różnych specjalności.

J. Kędzierski

Ambra szara
w żołądku kaszalota

Chemia współczesna nie wynalazła dotychczas środka, wiążącego olejki eteryczne, jak to czyni ambra szara, którą znajduje się nieraz we wnętrznościach kaszalota.

Uczeni dotychczas nie wiedzą też, czy ambra jest normalną wydzieliną wewnętrznych gruczołów kaszalota, czy też wynikiem ich stanu chorobowego, ponieważ liczne sekcje, przeprowadzone na zwłokach kaszalotów, w rzadkich tylko wypadkach (1 na 1000) wykryły ten zagadkowy produkt w żołądku zwierzęcia.

Kawałki ambry, znalezione w żołądku, skupione są zwykle dokoła dzioba lub pazura pożartej przez kaszalota atramentnicy. Konający kaszalot wyrzuca najczęściej z siebie ambrę, a fale morskie przynoszą ją na wybrzeże.

ODPOWIEDZI LEKARZA

M. K. — student P. W. Nie wiadomo, o jaką postać astmy chodzi Ob., czy jest to astma okrzelowa, czy sercowa, czy też może występują tu objawy rozedmy płuc przypominające astmę i powodujące także duszność.

Należałoby zasięgnąć porady doświadczonego specjalisty.

„Beznadziejny warszawiak". Nie widzę powodu do rozpaczy. Prawdopodobnie jest to banalna sprawa skórna, a nie choroba weneryczna. Poradnie przeciwwenerycznie czynne są przy każdym ośrodku zdrowia. Sądzę, że po zastosowaniu 1—2 proc. żółtej maści rtęciowej (musi przepisać lekarz) wszystkie objawy miną.

Na objawy skórne zaleciłbym obcieranie spirytusem salicylowym, a do wewnątrz drożdże piwne (2 razy dziennie łyżeczkę od herbaty).

„Chory Włochowianin".

Chciałby zastosować leczenie hipnozą. Techniką tego leczenia włada większość lekarzy neurologów i psychiatrów, należałoby jednak przede wszystkim stwierdzić, czy takie leczenie jest w ogóle potrzebne.

Daniel Wroński, Wola Tarnowska.

Opisywane objawy świadczą o dość zaawansowanym osłabieniu mięśnia sercowego. W tym wypadku nie zalecałbym przejścia na kurację ziołową, ponieważ jej wyniki są mniej pewne, niż wyniki leczenia oczyszczanymi preparatami nasercowymi (zresztą w dużej części również pochodzenia roślinnego — naparstnica i inne).

J. R. Nie sądzę, by niezbyt kształtny nos u młodego mężczyzny mógł być powodem szczególnych zmartwień. Operacje kosmetyczne na nosie są stosowane, należy jednak poczekać z tym do zakończenia całkowitego rozwoju fizycznego, a więc do 22—23 lat.

Należałoby natomiast przeprowadzić badanie przez specjalistę laryngologa, który by stwierdził, czy skrzywienie nie wpływa na drożność nosa, czy nie przeszkadza w oddychaniu. Radzę się zwrócić do gabinetu chorób gardła w Ośrodku Zdrowia lub do Kliniki Laryngologicznej Akademii Medycznej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 59.

Z. B. — BIAŁYSTOK. Nie sądzę, by bóle głowy związane były z objawami, o których Ob. pisze. Szkodliwe skutki tych zjawisk są zresztą bardzo przesadzone. Radziłbym zwrócić się do Poradni Zdrowia Psychicznego, oddział w Białymstoku.

Gdyby się okazało, że w Białymstoku oddziału nie ma, należałoby się zgłosić do Głównej Poradni w Warszawie, Chełmska 37.

„ZANIEPOKOJONY". Nie ma żadnych podejrzeń na chorobę weneryczną, sądząc z opisu objawów. Chodzi najprawdopodobniej o zwykłe wągry. Można byłoby kilkakrotnie posmarować spirytusem salicylowym 1 — 2 proc. Leczenie poza tym zbędne.

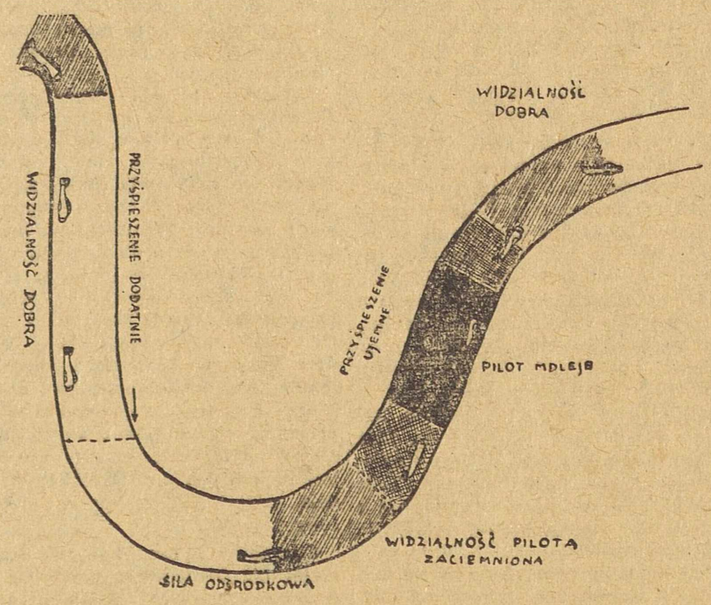

Reakcja organizmu przy locie nurkowym.

JAKUB BERMAN

KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ NA PROGU NOWEGO ROKU

NA przełomie roku, który zamyka połowę XX wieku, przełomowego wieku w historii ludzkości, ludzie i narody podsumowują dorobek roku ubiegłego, układają plany i horoskopy na rok następny.

Z jakimi wynikami żegnają europejskie kraje demokracji ludowej rok 1950? Z jakimi myślami i uczuciami witają nowy rok 1951 — siódmy od wyzwolenia rok pracy i walki w nowych warunkach?

Dla wszystkich krajów demokracji ludowej rok 1950 był rokiem postępu, rokiem trudnego lecz zwycięskiego marszu naprzód na wszystkich odcinkach.

Jakie są osiągnięcia krajów demokracji ludowej na froncie gospodarczym? We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do 1949 roku. **Według przypuszczalnych danych w Czechosłowacji wzrost ten stanowi 16 proc., w Bułgarii — 20 proc., w Polsce — 25 proc., w Albanii — 34 proc., w Rumunii — 38 proc., na Węgrzech — 39 proc.**

We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł znaczny wzrost zatrudnienia. We wszystkich tych krajach zaznacza się wzrost funduszu płac, podwyższenie stopy życiowej ludzi pracy, znaczny wzrost robotniczych budżetów rodzinnych.

Kraje demokracji ludowej, **uniknąwszy dzięki Związkowi Radzieckiemu wstrząsów interwencji imperialistycznej i wojny domowej,** bardzo szybko przebyły okres odbudowy zniszczeń wojennych i weszły na drogę socjalistycznej industrializacji. Nie jest też przypadkiem, że we wszystkich krajach demokracji ludowej uprzemysłowienie — przy wydatnej pomocy ZSRR — rozwija się w kierunku wzrostu przede wszystkim ciężkiego przemysłu. Szczególnie szybko rośnie przemysł maszynowy — podwalina rozwoju gospodarki narodowej — jak również baza energetyczna.

Właśnie ten kierunek rozwojowy umacnia ich suwerenność i tworzy podstawę nie dla przemijającej, gorączkowej koniunktury gospodarczej, lecz dla nieustannego i opartego na trwałych podstawach rozkwitu.

Słuszność takiej właśnie drogi rozwoju gospodarczego staje się szczególnie jasna, jeśli się zważy, że kraje te do roku 1945 w większym lub mniejszym stopniu były głównie rolniczo - surowcowym zapleczem i źródłem taniej siły roboczej dla imperialistycznych drapieżców. Przemysłowy rozwój takich krajów jak Bułgaria, Rumunia, Albania, a także — choć w innym nieco stopniu — Polska, Węgry i Czechosłowacja, miał jednostronny, spaczony charakter. Żywiołowość gospodarki kapitalistycznej i interesy przemożnego w tych krajach kapitału anglosaskiego i niemieckiego zrodziły dysproporcje w gospodarce narodowej.

Dziś usuwa się w tych krajach nie tylko te skrzywienia gospodarczego kręgosłupa, lecz również ogromne kontrasty w uprzemysłowieniu poszczególnych dzielnic. W Czechosłowacji przemysł był ześrodkowany w ogromnej mierze w Czechach, w Polsce — w województwach śląsko-dąbrowskim, łódzkim i warszawskim, na Węgrzech — wokół Budapesztu. Obecnie plany gospodarcze Czechosłowacji przewidują szybkie uprzemysłowienie Słowacji; w Polsce uprzemysławia się zacofane przemysłowo tereny wschodnie; na Węgrzech plan 5-letni z ogólnej liczby 263 nowych obiektów przemysłowych umieszcza 243 poza okręgiem budapeszteńskim.

Niemałe są również osiągnięcia krajów demokracji ludowej w rolnictwie. Wzrósł w 1950 roku obszar zasiewów, wzrosła urodzajność. **Produkcja zbożowa na głowę ludności w krajach demokracji ludowej była już w roku 1949 o 5,8% wyższa niż przed wojną, podczas gdy w krajach zmarshallizowanych była o 14,2 proc. niższa od poziomu przedwojennego.** Szybko rośnie hodowla bydła i nierogacizny. W Polsce np. w r. 1950 pogłowie bydła wzrosło w porównaniu z r. 1949 o 15 proc., a nierogacizny — o 33 proc. Spożycie mięsa na głowę ludności wynosi w Polsce 33,8 kg w r. 1950 w porównaniu z 22,4 kg w roku 1938. W Anglii natomiast zmniejszono znów normy przydziału mięsa na kartki!

Dla zmian, które zaszły w strukturze rolnictwa w krajach demokracji ludowej, jest szczególnie charakterystyczne — na skutek odebrania obszarnikom 20 milionów ha ziemi ornej i uwolnienia milionów chłopów od zadłużenia wobec banków — zmniejszenie biedoty wiejskiej i wzrost liczby chłopów średniorolnych. Całokształt polityki rolnej i podatkowej w krajach demokracji ludowej prowadzi do ograniczenia i izolowania kułaków i do skrępowania ich eksploatatorskich zapędów.

Duże postępy poczyniła w 1950 roku **spółdzielczość produkcyjna,** która toruje sobie drogę we wszystkich krajach demokracji ludowej, zaś w Bułgarii objęła już 48 proc. gospodarstw chłopskich. To dobrowolne przechodzenie do wyższych form gospodarki rolnej opartej na zespołowej pracy, zastosowaniu wysokoprodukcyjnych maszyn i najnowszych zdobyczy agrobiologii zabezpieczy szybki rozwój rolnictwa, niezbędny w tym celu, aby dorównało ono kroku szybkiej industrializacji.

W realizacji swych planów kraje demokracji ludowej kierują się zarówno swym własnym interesem, jak i wspólnymi interesami wszystkich bratnich narodów, kładąc raz na zawsze kres waśniom, które dzieliły je dawniej. Właśnie taka polityka pozwala im oprzeć się skutecznie presji imperialistycznej, umocnić swą suwerenność, skuteczniej bronić sprawy pokoju, krzyżować machinacje imperialistycznych podżegaczy wojennych, umacniać siłę i zdolność obronną wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

WSZYSTKIE te osiągnięcia byłyby niemożliwe, gdyby one nie były najściślej związane z rozbudzeniem dziesiątków milionów ludzi z wielowiekowej śpiączki gdyby temu nie towarzyszył ogromny wzrost aktywności politycznej, wytwórczej i kulturalnej klasy robotniczej, przodującej klasy w krajach demokracji ludowej. W 1950 r. duże postępy poczyniła w krajach demokracji ludowej konsolidacja polityczna, której trzonem są zwarte już dziś ideowo i organizacyjnie partie robotnicze tych krajów. Wyrazem tego jest realizowany codziennie na gruncie wspólnych interesów sojusz robotniczo-chłopski.

W czym się wyraża ta rosnąca wciąż aktywność, która uruchamia niewyczerpane zasoby energii i wynalazczości, uzdolnień i talentów? Wyraża się ona w **coraz większym udziale ludzi pracy w rządzeniu państwem, w coraz sprawniejszej kontroli mas nad aparatem państwowym, w coraz sprawniejszym funkcjonowaniu władzy ludowej.** O tej rosnącej aktywności świadczyły wybory na Węgrzech i w Bułgarii. Te same objawy potwierdzają wybory w grudniu 1950 r. do rad terenowych w Rumunii.

W Polsce — 8-miesięczny okres, który upłynął od scalenia władzy miejscowej w Radach Narodowych, świadczy o tym, że dziesiątki tysięcy ludzi pracy uczy się skutecznie skomplikowanej pracy kierowania różnymi odcinkami pracy państwowej.

Bardzo istotnym wskaźnikiem rosnącej aktywności klasy robotniczej jest **szybki rozwój współzawodnictwa pracy i wynalazczości robotniczej,** stanowiącej głęboki przełom w stosunku robotnika do swej pracy wytwórczej.

W Polsce ruch socjalistycznego współzawodnictwa obejmuje w różnych gałęziach przemysłu od 60 proc. do 80 proc. robotników. Wydajność pracy w II kwartale 1950 r. była o 12 proc. wyższa niż w II kwartale 1949 r. Walka o obniżenie kosztów własnych, o dalszy wzrost wydajności pracy daje wspaniałe owoce. Współzawodnictwo pracy toruje setkom tysięcy robotników, chłopów i inteligentów, młodzieży i kobiet drogę do awansu społecznego.

PRZYJEZDNYCH z Zachodu uderza niezwykle w krajach demokracji ludowej ogromny pęd do wiedzy i oświaty, rozkwit talentów artystycznych. Ten pęd do wiedzy i kultury dokonuje się pod wpływem wspaniałego rozkwitu kultury w Związku Radzieckim. Nie ulega przy tym wątpliwości, że właśnie dzięki promieniowaniu kultury radzieckiej, radzieckiej sztuki i nauki stał się możliwy tak szybki rozwój kultury w krajach demokracji ludowej.

Dzięki głębokim przeobrażeniom politycznym, społecznym i gospodarczym w tych krajach nastąpiło nie tylko szerokie upowszechnienie kultury, lecz powstały również nowe wartości kulturalne, nawiązujące do postępowych tradycji narodowych i wyrastające zarazem z nowych sił społecznych.

Zasięg rewolucji kulturalnej w krajach demokracji ludowej jest bardzo szeroki. Zacznijmy od sprawy najelementarniejszej — od **likwidacji analfabetyzmu,** tej ponurej spuścizny wiekowego wyzysku i zacofania. Likwidacja analfabetyzmu włączyła już do kręgu aktywnych kulturalnie ludzi miliony robotników i chłopów. Ogromnie rozbudowano sieć szkolną. W Albanii np. czynnych jest w tym roku 2015 szkół podstawowych, w których uczy się 156 tysięcy dzieci, podczas gdy przed wojną uczyło się zaledwie 52 tysiące, przeważnie dzieci burżuazji miejskiej i wiejskiej. W niemniejszym stopniu rozwinęło się szkolnictwo wyższe. Rumunia liczy obecnie 188 wydziałów na wyższych uczelniach, podczas gdy w roku 1938-39 liczyła 41 wydziałów.

Na Węgrzech i w Polsce liczba studentów wzrosła prawie 3-krotnie, przy czym synowie i córki robotników i chłopów pracujących stanowią już przeszło 50 proc. studentów.

Powstają w tych krajach dziesiątki tysięcy świetlic, domów kultury, bibliotek. Powstają dziesiątki tysięcy kół dramatycznych, chórów, orkiestr i zespołów tanecznych. W Rumunii powstało 12 tysięcy domów kultury. W Czechosłowacji odbył się w 1950 roku festiwal teatralny z udziałem 3.000 zespołów amatorskich. Słowacja dawniej miała 2 teatry, obecnie posiada 14 teatrów.

Niebywałe rozmiary osiąga czytelnictwo, rosną nakłady książek i gazet. Na Węgrzech w pierwszej połowie 1950 r. wydano przeszło 30 milionów książek i broszur wobec 21,5 miliona w pierwszym półroczu 1949 r. W Polsce w 1950 roku wydano 104 miliony egzemplarzy książek i broszur, co stanowi wzrost o 42,5 proc. w stosunku do 1949 r. Nakład dzienny gazet w Polsce wynosi 4,5 miliona, nakład tygodników — 6 milionów (w tym tygodnik kobiecy „Przyjaciółka" o nakładzie 1.700.000 egz.).

W środowiskach starej inteligencji można się niekiedy spotkać z taką uwagą. „Nie podobna zaprzeczyć temu, że życie kulturalne rozlało się u nas szerokim strumieniem; do czynnego życia kulturalnego, do czytelnictwa książek i gazet, do kin i do teatrów wciągnięto miliony ludzi, którzy przedtem grzęźli w zaułkach kultury, ciemnoty i przesądów; ale czy to nie spłyca nurtu kulturalnego?"

Życie samo, a przede wszystkim doświadczenie Związku Radzieckiego daje odpowiedź na to pytanie. **Arcydzieła literatury i sztuki radzieckiej powstały właśnie dzięki temu, że w kraju socjalizmu kultura stała się dobrem mas ludowych.** Przebogate tradycje rosyjskiej literatury, nauki, sztuki rozkwitły na urodzajnej glebie radzieckiego ustroju społecznego.

Teraz również w krajach demokracji ludowej kultura staje się dobrem mas. Pełną garścią czerpią one wiedzę i doświadczenie z dorobku kulturalnego Związku Radzieckiego. Filmy radzieckie, książki radzieckie, pieśni radzieckie wzbogacają życie kulturalne w krajach demokracji ludowej, stając się bodźcem do pogłębienia i ożywienia narodowej twórczości.

I w krajach demokracji ludowej ukazuje się już niemało nowych książek sztuk teatralnych, filmów, obrazów, utworów muzycznych. A kiedy się czyta te nowe książki, kiedy się widzi nowe dzieła sztuki, uderza kontrast **między optymizmem, prężnością i czystością uczuć, bijących z dzieł literatury i sztuki, które przeszły na służbę narodów, a beznadziejnością, pustką wewnętrzną i jałowością literatury burżuazyjnej.**

WARTO zwrócić uwagę na pewien rys w życiu krajów demokracji ludowej, który ma szczególne znaczenie dla warstw pośrednich w krajach kapitalistycznych. Propaganda imperialistyczna w tych krajach zatruwa codziennie ludzi opowiastkami na temat pauperyzacji i ruiny, jaką rzekomo przynosi warstwom pośrednim reżym demokracji ludowej. Fakty mówią jednak coś innego.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych kryzysy i wstrząsy gospodarcze rujnują drobnomieszczaństwo, wyrzucają rzemieślników i drobnych handlarzy na bruk, stawiają ludzi w sytuacji bez wyjścia, w krajach demokracji ludowej rzemiosło korzysta z opieki i pomocy państwa, zaś odpływ z drobnego handlu czy rzemiosła zostaje całkowicie wchłonięty przez wzrost zatrudnienia w przemyśle, handlu państwowym i spółdzielczym, w komunikacji itp. **Zamiast więc nędzy i degradacji, która grozi w sposób nieubłagany drobnomieszczaństwu w krajach kapitalistycznych — w krajach demokracji ludowej stoją (szczególnie przed młodzieżą) otworem szerokie możliwości pracy produkcyjnej, kształcenia się, zdobycia kwalifikacji i awansu społecznego.**

Również przed pracującym chłopstwem stoi otworem droga do wyższych form gospodarki rolnej. Na tę drogę wchodzą na zasadach całkowitej dobrowolności chłopi świadomi swych interesów. Wzrost urodzajności w spółdzielniach produkcyjnych, a więc i wzrost stopy życiowej jest najlepszą do tego zachętą.

CHCIAŁOBY się zatrzymać jeszcze na 2 wskaźnikach rozwoju społecznego, rzadziej stosunkowo analizowanych. Chodzi o wskaźniki demograficzne oraz o wskaźniki spadku przestępczości.

Przytoczymy kilka liczb. W związku z poprawą zdrowotności w Polsce, zgony z powodu chorób zakaźnych w latach 1948/49 w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyły się przeszło o połowę. Wskaźnik umieralności niemowląt, który w latach 1936/38 wynosił 12,4 (na 100 żywo urodzonych) wyniósł już w 1948 — 8,7 (w Warszawie 6,5). **Na skutek wzrostu liczby urodzeń i spadku umieralności przyrost naturalny nieustannie wzrasta.**

A teraz drugi przykład: liczba skazanych za różne przestępstwa w stosunku do liczby ludności była w 1949 r. o 44 proc. mniejsza niż w roku 1937. Duży spadek wykazuje liczba skazanych za kradzież i inne podobne przestępstwa. W r. 1937 liczba ta stanowiła 5 na tysiąc ludności, zaś w 1949 r. — tylko 2,3.

Takie są skutki likwidacji bezrobocia i poprawy warunków materialnych i kulturalnych ludności. Podobną tendencję można stwierdzić i w innych krajach demokracji ludowej. W tym samym czasie ze Stanów Zjednoczonych przychodzą alarmujące wiadomości o dużym wzroście przestępczości, szczególnie wśród młodzieży.

W KRAJACH demokracji ludowej władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. Wyzwolone narody z ogromnym zapałem budują nowe życie. Oczyszczają one swoje kraje z brudu i z chwastów kapitalistycznych, a częstokroć jeszcze z feudalnych resztek, które ciążyły na ich rozwoju. W walce z tym co stare i gnijące, w tworzeniu nowego życia rosną nowi ludzie, rośnie duma z dokonanych osiągnięć, rośnie głęboki patriotyzm. Klasa robotnicza, przodując narodowi, sama się przeistacza, zmywa z siebie nawarstwienie przesądów, uprzedzeń i nawyków zaszczepionych przez burżuazję i zdumiewająco szybko rośnie politycznie i kulturalnie.

To co jest szczególnie zdumiewające w krajach demokracji ludowej, to nie tylko nowe fabryki, nowe domy mieszkalne i świetlice, nowe teatry i nowe kina, **to przede wszystkim — nowe stosunki między ludźmi, nowy styl życia, nowy człowiek.** Wykiełkował już w tych krajach nowy styl życia, kształtowany przez zwycięską klasę robotniczą.

Ten nowy styl życia oznacza prawdziwe umiłowanie nowego życia w całym jego wielobarwnym bogactwie. Wyrazem tego są tysiące i tysiące bohaterów pracy, racjonalizatorów i wynalazców, wyrazem tego są miliony nowych czytelników arcydzieł światowej literatury, miliony nowych widzów na przedstawieniach sztuk Szekspira i Gorkiego, miliony zwiedzających muzea i wystawy.

W tym nowym stylu życia tkwi też najgłębsza więź ideowa i moralna z życiem ZSRR, który swoim blaskiem i urokiem promieniuje na kraje demokracji ludowej.

A jakie są trudności w krajach demokracji ludowej? **Trudności, rzecz jasna są, lecz są one zupełnie innego rodzaju, niż trudności w krajach kapitalistycznych.** Wówczas, gdy w krajach kapitalistycznych narastają niepokonalne trudności, które potęguje przestarzały i rozkładający się za życia ustrój społeczny, **w krajach demokracji ludowej mamy trudności wynikające ze wzrostu, wynikające z braku doświadczenia, z braku wykwalifikowanych kadr.**

Kraje demokracji ludowej są o tyle w pomyślnej sytuacji, że mogą trudności te pokonywać, korzystając z bogatych doświadczeń i pomocy ZSRR.

Mamy też innego rodzaju trudności. Wynikają one z zaciekłego oporu reakcji, z oddziaływania antyludowej, nacjonalistycznej, oportunistycznej ideologii, ze zbrodniczej działalności imperialistycznych agentur i wywiadów, z organizowanego przez nie szpiegostwa, dywersji i sabotażu.

Wszystkie kraje demokracji ludowej toczą zwycięską walkę z tą wrogą robotą, wycinają ropiejące wrzody nacjonalizmu, ogniska zaprzaństwa i zdrady. Doświadczenie uczy nas, że czujność w walce z penetracją wroga nie może osłabnąć ani na chwilę.

CAŁE 6-letnie doświadczenie krajów demokracji ludowej odsłania też nową treść i nowy charakter ich stosunków ze Związkiem Radzieckim. Plan Marshalla i sojusze wojskowe ze Stanami Zjednoczonymi prowadzą do przekreślenia niepodległości państw, które wpadły w amerykańskie sieci, do ich degradacji gospodarczej i politycznej, do przekształcenia krajów zachodnio - europejskich w bezwolne igraszki w rękach amerykańskich klik wojskowo-bankierskich.

W tym samym czasie braterskie stosunki przyjaźni i wzajemnej pomocy między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim prowadzą do szybkiego ich uprzemysłowienia, do rozkwitu kulturalnego, do umocnienia roli i pozycji krajów demokracji ludowej na arenie międzynarodowej i zabezpieczają ich suwerenność przed wszelkimi zakusami imperializmu.

Agresja amerykańska w Korei jest wstrząsającą lekcją poglądową, która w dziesiątkach milionów ludzi pogłębiła świadomość konieczności pokrzyżowania zbrodniczych planów amerykańskiego imperializmu. Bieg wypadków w Korei obnażył jego zgniliznę moralną i zdziczenie, które rywalizować może tylko ze zezwierzęceniem hitlerowskiego faszyzmu. **Męczeństwo Phenianu przypomniało męczeństwo Warszawy.** Bohaterstwo narodu koreańskiego umocniło solidarność wszystkich ludzi dobrej woli.

Budując socjalizm kraje demokracji ludowej nie zapominają też o tym, że tuż obok nich, pod amerykańskim kloszem ropieje wrzód faszyzmu w Trizonii. **Zbankrutowani generałowie hitlerowscy, obsypani honorami przez amerykańskich opiekunów, mają już o karierze europejskich macarthurów, o nowych laurach na gruzach Europy.**

Histeryczne gesty Trumana mają skłonić Amerykanów do wyrzeczeń w imię zbrodniczych planów rozbójniczej wojny, ale w krajach demokracji ludowej mogą one mieć tylko jeden skutek: jeszcze większą konsolidację mas, jeszcze większy wysiłek narodów w obronie wolności i pokoju.

OSIĄGNIĘCIA 1950 r. świadczą o ogromnych możliwościach dalszego rozwoju, które tworzy demokracja ludowa. W ubiegłym roku 1950 kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej skonsolidowały się wewnętrznie, izolując jeszcze ostrzej wrogie reakcyjne siły. Kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej umocniły więzy braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — rękojmią ich bezpieczeństwa i niepodległości.

W roku 1950 ugruntowały się przyjazne stosunki między krajami demokracji ludowej a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Dalszy rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie potężną dźwignią całkowitego wykarczowania źródeł nowej agresywności, rozpalanej dziś przez amerykańskich imperialistów w Niemczech Zachodnich.

Manifestacją tej solidarności i wspólności celów w walce o udaremnienie imperialistycznej agresji była ostatnio wizyta prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka w Warszawie.

Sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej umacniają wolę klasy robotniczej w krajach zachodnio-europejskich, umacniają awangardę walki o pokój. Te sukcesy promieniują równocześnie na miliony ludzi chwiejnych, jeszcze zdezorientowanych i wciąż okłamywanych, lecz coraz bardziej wrogo ustosunkowanych wobec nowej wojny światowej, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich.

W poczuciu niemałych osiągnięć i wielkich obowiązków, które na nich ciążą na wysuniętych posterunkach świata pokoju i socjalizmu — kraje demokracji ludowej, bardziej zwarte i skonsolidowane niż kiedykolwiek, wstępują w nowy 1951 rok — rok zaciętej i uporczywej pracy, rok decydującej walki o pokój.

(„Nowe Czasy" Nr. 1/1951).

Z DNIA NA DZIEŃ

TRIZONIA DALEKIEGO WSCHODU

W ostatnich dniach wyszły na światło dzienne pielęgnowane dotychczas w poufnych gabinetach Departamentu Stanu nowe plany agresji amerykańskiej. Ujawnione zostały mianowicie plany remilitaryzacji Japonii, czyli odrodzenia tej samej szowinistycznej armii, która odpowiedzialna jest za śmierć setek tysięcy Chińczyków i — Amerykanów, która w grudniu 1941 r. w zdradziecki sposób napadła na flotę amerykańską w Pearl Harbour i która dotychczas marzy o podboju całej Azji. Tym razem — podobnie jak w Trizonii — armia japońska ma być wykorzysta na jako narzędzie ekspansji Stanów Zjednoczonych.

Remilitaryzację Japonii zapowiedział niedwuznacznie gen. Mac Arthur w swym orędziu noworocznym. „New York Times" pośpieszył z komentarzem, że orędzie to wygłoszone zostało „z pełną rozwagą", co należy rozumieć w tym sensie, że uzgodnione zostało uprzednio z Waszyngtonem. Paryski „Monde" streścił orędzie pokrótce w ten sposób, że obok rubryki „zbrojenia Niemiec Zachodnich" Stany Zjednoczone otworzyły rubrykę „zbrojenia Japonii".

Wczoraj Acheson potwierdził w Waszyngtonie, że jego doradca John Foster Dulles udaje się do Tokio, aby „przestudiować zagadnienie traktatu pokojowego z Japonią". Osoba Dullesa, czołowego podżegacza wojennego, radcy prawnego karteli hitlerowskich i „ideologa" imperializmu amerykańskiego, jest zbyt dobrze znana, by ktokolwiek mógł się łudzić co do charakteru jego „studiów". Dulles jedzie do Tokio po prostu, by sfinalizować odrodzenie armii japońskiej.

Przygotowania do tego zresztą trwają już od kilku lat. Już w 1948 r. ówczesny amerykański minister spraw wojskowych, Royall, nawoływał do zwolnienia w drodze amnestii japońskich zbrodniarzy wojennych i do wykorzystania ich w służbie imperializmu amerykańskiego. Mac Arthur jako „namiestnik" Stanów Zjednoczonych na Daleki Wschód chętnie zastosował się do tego apelu. W ciągu ostatnich 2 lat faktycznie wznowiły działalność wszystkie monopole japońskie — Dzajbatsu — które podobnie jak IG Farben w hitlerowskich Niemczech pchały armię japońską do akcji i finansowały jej zbrojenia. Generałowie japońscy zaawansowali na najbliższych doradców Mac Arthura. Wielu zbrodniarzy wojennych, a przede wszystkim osławiony Szigemitsu, znalazło się na wolności.

Ostatnim etapem tych przygotowań, całkowicie sprzecznych z układami międzynarodowymi, nakazującymi demilitaryzację i dekartelizację Japonii — było utworzenie przez Mac Arthura „policji" japońskiej liczącej już ponad 200.000 osób. Analogia z Trizonią jest znów oczywista. Podobnie jak „policja" Adenauera, pozostający na służbie amerykańskiej „policjanci" japońscy mogą w każdej chwili przez jedną noc zamienić się w regularne wojsko. Obecnie ma nastąpić ostatni etap: Mac Arthur przy pomocy Dullesa „zalegalizować" ma odrodzenie armii japońskiej, — o ile można mówić o „legalizacji" postępowania całkowicie bezprawnego.

Cele tego nowego zbrodniczego posunięcia agresorów amerykańskich są oczywiste. Ostatnie porażki na frontach koreańskich pokazały im, jak minimalne, a właściwie żadne są ich szanse utrzymania się na wschodnim wybrzeżu kontynentu azjatyckiego. Porażki te przyczyniły się do skompromitowania polityki amerykańskiej w całej Azji, której narody poznały agresorów w całej ich ohydzie. Aby powetować te klęski, aby przygotować się do ewentualnego rewanżu w przyszłości, Truman, Acheson i Marshall chcą jak najmocniej usadowić się w Japonii, którą już dawno zamienili w Trizonię Dalekiego Wschodu. Odrodzona armia japońska pozostająca pod kierownictwem znanych zbrodniarzy wojennych dostarczyć ma mięsa armatniego dla realizacji przyszłych szalonych planów agresorów.

Ujawnienie projektów remilitaryzacji Japonii wywoła nie mniejszy opór narodów całego świata, niż „atlantyckie" przygotowania do powołania Wehrmachtu. Narody Azji czują się niemniej zagrożone przez nacjonalistyczną armię japońską, niż narody Europy — przez neohitlerowski Wehrmacht. Również w łonie sprzymierzeńców kapitalistycznych projekty te wywołać muszą rozdźwięki. Przecież należące do brytyjskiej Wspólnoty Narodów Australia i Nowa Zelandia nie tak dawno na własnej skórze poznały niebezpieczeństwo imperializmu japońskiego, a tysiące żołnierzy angielskich, którzy zginęli od kul japońskich na Dalekim Wschodzie, pozostawili osierocone dzieci, żony i matki.

Charakterystyczny był głos bynajmniej nie lewicowego tygodnika londyńskiego „People", który nazajutrz po orędziu Mac Arthura pisał: „Mac Arthur zrzucił nową bombę w gotową do wybuchu sytuację na Dalekim Wschodzie. Dyplomatyczni obserwatorzy w Tokio przewidują, że orędzie Mac Arthura wywoła serię gwałtownych protestów ze strony krajów, które ucierpiały na skutek agresji japońskiej zaledwie przed 5 laty. Przede wszystkim jest nader prawdopodobne, iż przyczyni się ono do wzmocnienia decyzji chińskiej co do wypędzenia Amerykanów z Azji"...

Ostatnie zdanie jest bardzo wymowne. Politycy i publicyści angielscy dobrze wiedzą, że ich „sprzymierzeńcy" amerykańscy jak najmniej się liczą z protestami pochodzącymi z Londynu. Wolą więc delikatnie przypomnieć, że także Chińczycy mają coś niecoś do powiedzenia w Azji!

Prasa francuska z kolei zareagowała na orędzie Mac Arthura zwróceniem uwagi na niechęć społeczeństwa japońskiego do remilitaryzacji. Jest to fakt bardzo istotny, nasuwający raz jeszcze analogię z Trizonią. Tak samo jak w Niemczech Zachodnich, znaczna część społeczeństwa japońskiego wypowiada się przeciw odrodzeniu wojska. Japończycy dobrze pamiętają, jak przegrali wojnę z Chinami, widzą, jak wspaniale rozwijają się Chiny Ludowe po przepędzeniu kliki Czang Kai-szeka i jego amerykańskich opiekunów, i chętni byliby do wkroczenia na drogę pokojowego rozwoju bez Mac Arthura, bez kapitalistów z Dzajbatsu i bez marionetek amerykańskich w rodzaju byłego cesarza Hirohito.

Uwzględniając te wszystkie okoliczności, można śmiało wyrazić przypuszczenie, że waszyngtońskie plany remilitaryzacji Japonii będą miały nie większe powodzenie niż projekty odrodzenia Wehrmachtu: przyczynią się one jedynie do powiększenia nienawiści narodów do podżegaczy wojennych.

G. J.

W stolicy kapitalizmu

JEDEN NUMER NOWOJORSKIEJ GAZETY

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zacznijmy od paru wypowiedzi ilustrujących najdoskonalszą, najwolniejszą, najbardziej demokratyczną kulturę na świecie — kulturę amerykańską. A więc na przykład:

Literatura. „Powieść pani Yorke właśnie dlatego, że jest jeszcze bardziej niemoralna, ma o wiele większe powodzenie". Z recenzji w „New-York Times".

Film. Cagney to mężczyzna jakiego pragniecie... z rewolwerem... jadowity... bezlitosny, morderczy. Cagney — brutalny wobec kobiet — dziki wobec mężczyzn!" Reklama filmu „Pocaluj mnie jutro".

Życie towarzyskie. „Najbardziej cierpią z powodu wojny koreańskiej panny debiutujące w tym roku. Młode i ładne panny niepokoją się, kto w ogóle pozostanie na linii obstrzału w tegorocznym karnawale". Dziennik „San Francisco".

Wyższe wykształcenie. „Po wprowadzeniu moich słuchaczy w obrządki kościelne chciałbym ich zaprowadzić na strzelnicę i wyćwiczyć w strzelaniu. Uważam, że nasze totalne przygotowanie powinno być oparte o prawo dżungli — powinniśmy nauczyć się wszystkich form sztuki i wiedzy zabijania!" Pastor Dr G. C. Nance, prezydent uniwersytetu w Tampa, cytowane w „Chicago Tribune".

Radio. „Jeśli ktokolwiek zastuka do twoich drzwi i będzie mówił o pokoju, zatrzymaj go i zawołaj policję". Hasło nadawane regularnie przez radio w Birmingham, Alabama.

Czy te cytaty, zwłaszcza złote słowa szanownego pastora i szlachetne hasło birminghamskiego radia nie przypominają do złudzenia inne szczytne hasła: „Wenn's Judenblut vom Messer spritzt...", „Wenn ich das Wort Kultur höre, sichere ich den Revolver"*), itd. itp.

Statystyka z jednego tygodnia

Może sądzicie, że te cytaty są specjalnie dobrane, że nie oddają w pełni istoty propagandy amerykańskiej? Postaram się więc po krótce omówić każdą z dziedzin wymienionych wyżej, dziedzin składających się na kulturę amerykańską zwłaszcza w tych jej formach, które kształtują poglądy i psychologię masowego odbiorcy.

A więc przede wszystkim prasa.

„New-York Times" i „New-York Herald Tribune", poważne pisma polityczne, czyta tylko nieznaczny procent ludności Nowego Jorku. Przeciętny człowiek czyta pisma typu „Daily News" czy „Daily Mirror", pisma, jakie my nazywamy „rewolwerówkami" w odróżnieniu od normalnych, ale w Ameryce normalne są właśnie te rewolwerówki.

Dla przykładu: zamieszczone obok zdjęcie pokazuje tytuły na jednej stronie jednego młodzieżowego pisma.

Oto tłumaczenie tytułów: „Chłopak oskarżony o zabicie dziewczyny", „Trzech rannych w katastrofie", „Gin prowadzi do więzienia, przekonują się o tym zdziwieni młodociani", „Dziewczyna „w trudnościach" popełnia samobójstwo", „Marzenia kończą się tragedią dla dwojga".

Przeliczyłam wiersze w 8 dziennikach nowojorskich przez jeden tydzień, od 2 do 9 grudnia ub. r. i taki jest rezultat tej statystyki. Następujące działy zajmują przeciętnie następujący procent w pismach:

Polityka, międzynarodowa i wewnętrzna	5,1
Reklamy	57,3
Kronika zbrodni i ich opisy	14,4
Skandale rozwodowe, pornografia, różne bzdury na tematy seksualne itd.	7,2
„Comics strips", tj. historyjki rysunkowe	8,6
Sport	2,8
Teatr, kino, książki (poza reklamą)	0,8
Inne	3,8

Wydźwięk ideologiczny tych pism, nawet pozornie niepolitycznych działów, jest jasny: po pierwsze prasa amerykańska utrzymuje czytelnika na najniższym poziomie umysłowym i moralnym, po drugie prasa amerykańska wychowuje swego czytelnika na faszystę.

Jak to się robi, pokazuje analiza jednego jedynego numeru gazety. Weźmy dla przykładu „ New-York Post" z dnia 6 grudnia.

Pominę tu celowo trzy działy: politykę, reklamę i comicsy. Każdy z nich wymaga bowiem oddzielnego omówienia.

Wagi 195 funtów...

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że gazeta, którą mam przed sobą, ma 96 stron, procent, który poświęca na opisywanie zbrodni, uzmysławia ich rozmiar. Jest ich, w tym numerze New-York Post z 6 grudnia — 14! Tytuły notatek i artykułów brzmią np.: „Posiekana blondynka z Brooklynu, zapakowana w czarne walizki". „Rudowłosa dźga nożem murzyńskiego śpiewaka". Przerażające zwłaszcza jest w tym wszystkim jakieś wyszukiwanie szczegółów, które mogą wywołać obrzydliwe, pornograficzne asocjacje. Przykład: jakiś bydlak zgwałcił murzyńską dziewczynkę. Opis zdarzenia zaczyna się od słów: „X. Y., mężczyzna na wagi 195 funtów, rzucił się na dziewczynkę...

Następnie czytamy: „Walter Hess, lat 26, bez zajęcia, zabił jednym uderzeniem swego syna Larry'ego, w wieku 14 miesięcy. Dziecko denerwowało go, bo skakało w swej kołysce. Jego żona, Shirley, lat 23, płakała histerycznie. Straciła wiarę w swego męża".

Albo: 11-letni chłopiec, Earl Nagel, zastrzelił swą 14-letnią siostrę Ednę Marię Nagel, ponieważ szczypała go w nogę".

W tej ohydzie jest metoda...

Nie wiadomo, co tu jest bardziej potworne: same zbrodnie i ich ilość, czy też brutalny, a jednocześnie zdumiewająco głupi sposób pisania o nich. Nie ulega wątpliwości, że ten „smakowity" sposób opisywania ponurych zbrodni jest jedną z przyczyn, które te zbrodnie rodzą.

Na brudne — dosłownie i w przenośni —— kartki takiej gazety, na tłuste litery krzyczących tytułów, na potworne zdjęcia ukazujące ofiary morderstw, na idiotyczne komentarze w rodzaju owego „żona płakała histerycznie" — normalny człowiek reaguje obrzydzeniem.

Ale jeśli ktoś, kto nie zna innego świata poza Ameryką, czyta coś takiego dzień w dzień, od dziecka, całymi latami — reaguje inaczej. Musi w nim narastać, świadomie czy nieświadomie, przekonanie, że zbrodnia jest właściwie czymś zupełnie normalnym. Musi się w nim rodzić jakaś pogarda dla ludzkiego życia a jednocześnie kult przed siłą, siłą pięści czy też siłą dolara, tylko brutalność albo pieniądz potrafią obronić człowieka w tym świecie pełnym zbrodni. A taka mentalność i taka moralność jest typowa dla faszyzmu. Lektura prasy amerykańskiej wskazuje na to, że elementy amerykańskiego faszyzmu nie narodziły się wraz z ustawą Mac Carrana i terrorem wobec postępowców. Są o wiele starsze, tkwią głęboko w amerykańskim stylu życia.

Rozwody i... 2 bomby atomowe

Dużo miejsca — 140 proc tego, co polityka — zajmuje w prasie nowojorskiej plotka pomieszana z szantażem, dział oznaczony w mojej statystyce rubryką „skandale rozwodowe" itd. A więc książę Windsor, na szczęście, wbrew pogłoskom nie rozwodzi się ze swoją żoną, rozwodzi się natomiast artystka filmowa Barbara Hutton, przy czym autor artykułu o tym ważnym wydarzeniu pisze, że małżeństwo doszło już do stadium „ile". Ile pieniędzy mianowicie pani Hutton wyciągnie od męża, czy na odwrót — lapidarny komentarz do moralności amerykańskiej w dziedzinie małżeńskiej. Jakaś panna Pearl poucza, że lepiej jest wychodzić wieczorem z mężczyznami żonatymi, ponieważ ci mają więcej forsy. Pomijam inne, podobne budujące historie — starczy chyba.

Nawet rubryka „Sport" lubuje się w specjalnie brutalnych opisach i zdjęciach. Jeśli jakiś bokser wybił drugiemu oko, a fotograf uchwycił ten moment, możliwie z widoczną raną — ma karierę zapewnioną na dłuższy czas.

Teatr, kino, książki — tu przeważnie także skandale towarzyskie i prywatne sprawy, od opisu toalet aż do wyliczenia wszystkich rozwiedzionych mężów i żon. Recenzji w tego typu pismach nie spotkałam nigdy.

Najniewinniej brzmi tu rubryka „inne" wyliczona na końcu mojej statystyki. Tam można zobaczyć i przyjemne a nawet wzruszające historie. Na przykład: listy dzieci do świętego Mikołaja. Jeden z nich jest adresowany po prostu do „św. Mikołaja, biegun północny", a marzenia dziecięcej duszyczki brzmią tak: „Drogi Mikołaju. Proszę cię przyślij mi dwie bomby atomowe, parę rewolwerów i dobry ostry nóż". Wzruszające i miłe, prawda?

Tak, wspaniała jest kultura amerykańska, najdoskonalsza, najwolniejsza i najbardziej demokratyczna na świecie. Udowodnił to chyba dostatecznie jeden numer jednej gazety. Ed. W.

•) „Gdy krew żydowska brzyźnie z noża..." — słowa Horst-Wessellied, „Gdy słyszę słowo „kultura", odbezpieczam rewolwer" — osławiona wypowiedź któregoś z hitlerowskich bandytów od literatury.

Cztery dni

na zaoszczędzonym złocie

Brygada Kazimierza Przybyłki z fabryki porcelany „Krzysztof" w Wałbrzychu stosuje z powodzeniem metodę kompleksowego oszczędzania. Brygada ta dekoruje porcelanę eksportową złotem. Dzięki zastosowaniu metody Lidii Korabielnikowej zespół Przybyłki zaoszczędził w grudniu ilości złota, pozwalającego pracować przez cztery dni na zaoszczędzonym materiale.

Radziecka aparatura naukowa

na wystawie w Łodzi

Otwarto w Łodzi salon wystawowy z aparaturą naukową i techniczną, wyprodukowaną w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Na wystawie zgromadzono precyzyjne aparaty optyczne, wzory narzędzi pomiarowych dla przemysłu włókienniczego, metalowego, elektrotechnicznego i in.

Dwie wielkie chłodnie

zmniejszają kłopoty rybne

Sezon ryby świątecznej — karpia — zbliża się ku końcowi. Z 2100 ton zjedzonego podczas świąt karpia na Warszawę przypadło 290 ton, tj. o przeszło 70 ton więcej niż przed rokiem. Na 6 i 7 bm. zarezerwowała Centrala Rybna ostatnie już zapasy karpia. 5 bm. dostarczono do warszawskich sklepów rybnych ok. 3 ton karpia i 17 ton innych ryb, głównie dorsza świeżego i wędzonego oraz filetów dorszowych, które znów po przerwie pojawiły się na rynku warszawskim. Na świeże piklingi wypadnie poczekać jeszcze kilka dni tj. do czasu sprowadzenia ich z magazynów w Gdyni.

Regularne zaopatrzenie rynku w ryby zakłóciły niepewne pogody w Olsztyńskiem. Na Jeziorach Mazurskich jest zbyt słaby lód, żeby w nim przebijać dla połowów przeręble, a zbyt mocny na połowy w łodziach. Ta zależność od pogody jest najsłabszą stroną obecnej gospodarki rybnej.

Aby rynek rybny był dobrze i planowo zaopatrywany powinien dysponować rezerwą ryb gromadzoną w okresie, sprzyjającym połowom. Rezerwy takie już mamy ale są one zbyt szczupłe. Mogłyby być większe i wystarczające, gdyby więcej było chłodni.

Jeszcze w tym roku sytuacja ulegnie wybitnej poprawie. 28 lutego przemysł chłodniczy uruchomi przedterminowo w Poznańskiem wielką chłodnię, również przedterminowo będzie oddana w maju br. do użytku chłodnia w woj. pomorskim.

Nowe chłodnie zmniejszą kłopoty Centrali Rybnej, pozwolą zamrozić i przygotować więcej ryb do martwego sezonu. (i)

Na studia do Chin

jedzie młodzież polska

W dniu 4 bm. ambasador Chińskiej Republiki Ludowej generał Peng Ming-Chih podejmował w salonach ambasady młodzież polską, udającą się wkrótce na studia wyższe do Chin oraz grupę młodzieży chińskiej odbywającej studia w Warszawie.

W przyjęciu, które odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze wzięli udział przedstawiciele Min. Spraw Zagr. i Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki.

Nie wszystkie „łebki" dobre

w produkcji zapałek

„Anonimowe braki produkcji" — w notatce pod tym tytułem, „ Życie Warszawy" w lipcu ub. roku skierowało do Polskiego Monopolu Zapałczanego skargi naszych korespondentów na zapałki. Mowa była wtedy o łamiących się i źle siarkowanych zapałkach, niepełnych lub niedbale wykończonych pudełkach itp. Zwrócono też uwagę, że zapałki są „anonimowe", że nie ma na nich ani napisu ani cyferek, identyfikujących fabrykę. Że uniemożliwia to wyciągnięcie wniosków z braków i niedociągnięć. PMZ nie zainteresował się wtedy krytycznymi głosami naszych korespondentów i dotąd nie wyjaśnił dlaczego braki i usterki w jego produkcji się powtarzają.

Sprzedawcy zapałek spotykają się bowiem nadal z reklamacjami klientów i nadal nie wiadomo jaka wytwórnia odpowiada za braki. W 10-pudełkowej paczce zapałek kupionej w jednym ze sklepów WSS nasz korespondent znalazł 4 pudełka dobrze nasiarkowanych zapałek z dużymi „łebkami" i 6 z małymi „łebkami". Świadczy to, że w jednej i tej samej fabryce wykonuje się jedne zapałki staranniej — inne niedbale.

Może tym razem, wobec uchwały Rady Ministrów i Biura Organizacyjnego KC PZPR o szybkim załatwianiu odwołań i zażaleń ludności, PMZ zechce obejrzeć wspomnianą paczkę z zapałkami.

ŻYCIE SPORTOWE

Wielki wkład sportowców Moskwy

w rozwój sportu radzieckiego

Sportowcy stolicy Związku Radzieckiego mogą poszczycić się poważnym wkładem w ogólny rozwój kultury fizycznej w ZSRR. **Zawodnicy i zawodniczki moskiewskie ustanowili w 1950 r. 197 rekordów ZSRR, 328 rekordów Moskwy i zdobyli ponad 250 tytułów mistrzostw** ZSRR. Ponadto 37 reprezentantów Moskwy zdobyło tytuły mistrzów Europy lub pobiło rekordy światowe.

Wśród rekordzistów świata znajdują się m. in. lekkoatletki **Wasiljewa** (800 m — 2:13,0) i **Andrejewa** (pchnięcie kulą — 15,02), pływak **Mieszkow** (100 m st. mot. — 1:06,8), oraz strzelcy **Liuzin** i **Gusczin.**

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy reprezentanci Moskwy zdobyli 4 tytuły mistrzowskie (Andrejewa, Szczerbakow, Karakułow i Sucharew). Ponadto tytuły mistrzów Europy zdobyły moskiewskie zespoły siatkówki i koszykówki.

Turniej koszykówki w Pradze

W Pradze odbył się turniej koszykówki o Puchar Pokoju, w którym uczestniczyły 4 miejscowe drużyny, należące do czołowych zespołów CSR. W turnieju pierwsze miejsce zajął niespodziewanie zespół ATK, zwyciężając — Sokół Zizkov 50:43, Slavię 48:29 i remisując z najgroźniejszym rywalem Spartą 36:36 (20:18).

Przez sport do zdrowia

Mistrzostwa ZSRR w hokeju

Na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie rozpoczęły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w hokeju na lodzie. W turnieju bierze udział 6 drużyn — zwycięzców rozgrywek półfinałowych, zakończonych niedawno w Swierdłowsku i Czelabińsku. Turniej rozgrywany systemem każdy z każdym zakończy się 23 bm.

Mimo 20-stopniowego mrozu dziesiątki tysięcy widzów śledziło z zainteresowaniem emocjonujące spotkania najlepszych zespołów radzieckich.

Mecze finałowe zainaugurowało spotkanie mistrza Związku Radzieckiego — **CDKA** z zespołem **Domu Oficerów** z Leningradu, zakończone wysokim zwycięstwem CDKA 8:1.

W dalszych spotkaniach drużyna **Skrzydła Sowietów** (Moskwa) pokonała **Dynamo** (Leningrad) 6:1, a zespół lotników **WWS** zwyciężył **Dynamo** (Moskwa) 9:5.

W drugim dniu mistrzostw zespół WWS wygrał z **Dynamo** (Leningrad) 6:2, a drużyna **Skrzydła Sowietów** (Moskwa) pokonała zespół **Domu Oficerów** (Leningrad) 7:1.

Trenerzy PZN

rozpoczynają pracę w terenie

W przyszłym tygodniu rozpoczynają pracę w terenie dwaj trenerzy objazdowi PZN **St. Wawrytko i Wioczorek.** Pierwszy będzie trenował biegaczy i zjazdowców, drugi — skoczków. Trenerzy PZN odwiedzą m. in. Rajczę, Żywiec, Krynicę, Rabkę, Limanową, Suchą itd.

FACHOWCY POSZUKIWANI

MURARZY, ROBOTNIKÓW, DEKARZY, BLACHARZY, UCZNIÓW BLACHARSKICH, MURARSKICH, DEKARSKICH, STOLARSKICH przyjmuje od zaraz MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO BUDOWLANE w BYDGOSZCZY, ul. Gen. Stalina nr 61a. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego w budownictwie. Kwatery na miejscu. K 17-1

Dyrekcja »DOMU KSIĄŻKI«
w Olsztynie
poleca:
Kalendarz Robotniczy
NA ROK 1951
Cena 1 egzemplarza zł 6.—
Do nabycia w księgarniach „Domu Książki"
K 18-1

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim pracownikom PKP, którzy wzięli udział w odprowadzeniu

ś. † p.

Michała ŁUKASIUKA

na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 5 grudnia 1950 r. najserdeczniejsze podziękowanie składa

1810-1 ŻONA

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej — Częstochowa na nazwisko Wojtasik Tomasz. 1510-1

Zgubiono dowód osobisty i odcinek zameldowania na nazwisko Bułka Bronisława, zamieszkała majątek Parkowo, poczta i powiat Bartoszyce. 14-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej — Częstochowa na nazwisko Letman Zdzisława. 1516-1

Aleksander Jackiewicz (11)

PENICYLINA

— Stoj! Ruki w wierch!

Krzyknął z emocji i podniósł ręce do góry. Z zarośli wyłoniło się kilku rosłych mężczyzn w głębokich hełmach w kształcie nie przypominającym hełmów niemieckich.

— Własowcy! — pomyślał, słyszał o nich już podczas powstania.

— Co tu robisz? Kto jesteś? — spytano po rosyjsku.

Cyrkowiec jako tako znał język, nauczył się go w Hiszpanii.

— Ja raboczij — odparł.

— Polak?

— Tak, Polak.

I wówczas na hełmie najbliższego z żołnierzy rozpoznał pociemniały w mroku zarys gwiazdy.

— To wy — krzyknął. — Uważajcie, wy przecież znaleźliście się na tyłach Niemców.

— Znajem! Gdzie Giermancy?

— Pozwólcie mi opuścić ręce, nie umiem tak rozmawiać, mam zadyszkę.

Jeden z żołnierzy roześmiał się, podszedł do niego z wycelowanym automatem i uderzył go po prawej kieszeni.

— Rewolwer? — spytał Cyrkowiec. Jest w lewej strzelam zwykle z lewej ręki.

Żołnierz odebrał mu broń i teraz dopiero pozwolił mu opuścić ręce.

Po pół godzinie przybyli siedzieli w piwnicy Kotowicza susząc się przy rozpalonym do czerwoności piecyku. Z ich ubrań biła para i zapach mokrego drelichu.

— Dostaliśmy się do was przez kanał, woda chało-dna-ja — mówił dowódca patrolu, niski tęgi mężczyzna o okrągłej twarzy i błyszczących policzkach.

Przeciągnął ręką po oczach, był widocznie bardzo zmęczony, tarł palcami ciężkie powieki, które kleiły się do snu.

— Opowiadaj — zwrócił się do Suchego. O której Niemcy zwykle się na noc wycofują?

Cyrkowiec spojrzał na Wieczorka.

— Około siódmej — odparł.

Wieczorek skinął głową.

Podoficer stawiał dalsze pytania, odpowiadali mu na przemian Cyrkowiec, Wieczorek i Zagórny. Józek przebywał na posesji z trzema wartownikami, stojącymi na posterunku.

Magda otworzyła skrzynkę, w której chowano ostatniego jeszcze niezjedzonego królika i krzyknęła cicho.

Podoficer poderwał się:

— Co się stało?

Magda wyprostowała się nad skrzynką z białym, puszystym kłębkiem w ręku.

— Zdechł — rzekła cicho. — Zdechł, chciałam ugotować zupę.

Jeden z żołnierzy mały, barczysty Gruzin, czarny jak smoła, zaśmiał się bezdźwięcznie, gdy Suchy przetłumaczył mu słowa Wieczorkowej.

— Bywają większe straty — rzekł.

Ale Wieczorkowa była niepocieszona, stanęła przy piecu, w jego blasku przyglądała się martwemu zwierzątku.

Wówczas tęgi podoficer zawołał:

— No, nie gniewaj się, gospodyni, zajęliśmy się swoimi męskimi sprawami, a o tym zupełnie zapomnieliśmy.

Wyjął z torby duży kawał słoniny i ćwierć bochenka żołnierskiego chleba. Jego podwładni uczynili to samo.

— Masz, przysmaż słoninę. A tu jest herbata, naparz mocnej herbaty. Zimno tu u was — mówił podoficer podając jej prowianty.

— Ale ja przecież nie dlatego... o tym króliku. Jak to wygląda... Gości będziemy objadać... Chciałam was poczęstować.

Żołnierze patrzyli wesołymi oczami na zmieszaną Magdę. Stała przy piecu, blask ognia barwił jej blade, wpadnięte policzki. Była ładna w tym blasku i zmieszaniu. Żołnierze uśmiechali się nie odrywając od niej oczu. Te małe, tak bardzo małe w stosunku do tego, co się działo o kilka kilometrów stąd sprawy, zmartwienie Magdy, jej zmieszanie, pokojowe słowo „goście" — kazało im przypomnieć własne domy, własne promieniejące ciepłem piece, własne dalekie kobiety.

Zapadło kłopotliwe milczenie. Zaskwierczała słonina, którą pokrajawszy wrzuciła Magda na patelnię, po piwnicy rozszedł się ciepły, smakowity zapach.

I wówczas potężny podoficer wyciągnął ręce do siedzącej obok Wieczorka Basi. Wziął ją na kolana, zanurzył swoją twarz w jej miękkich włosach. Nie patrzył na kolegów, może się wstydził przed nimi tej chwili słabości, a może był myślami tak daleko, że zapomniał o otaczających go ludziach, może trzymając małą, obcą dziewczynkę na kolanach, on który przed kilku godzinami opuścił linię ognia i za kilka godzin miał znów tam powrócić — odbywał podróż w baśń.

Później jedzono kolację, już nie mówiono o Niemcach, lecz o żonach, dzieciach i swoich zrujnowanych domach, mówiono o przyszłym lecie, które już na pewno będzie wolne od leków, krwi i śmierci. Mówiono o kwiatach. tak, w tej piwnicy — smagły Gruzin opowiadał o plantacjach herbacianych róż.

Po północy patrol odszedł.

W piwnicy zrobiło się pusto i chłodno.

Ogień w piecu wygasł. W powietrzu pozostał jeszcze zapach przysmażonej słoniny, tytoniowego dymu, mokrego sukna.

XX

Tej nocy nie udało się Suchemu spędzić spokojnie. Dyżurował przy ceglach, miał go zastąpić Zagórny. Gdy już świtało, Cyrkowiec obchodząc posesję natknął się w zaroślach na błędnego esmana. Już przed godziną stwierdził, że Niemcy powrócili zza Wisły, od strony fabryki dochodziły liczne głosy i praca motorów samochodowych. Natknąwszy się na esmana — zmieszał się bardzo. Był wciąż jeszcze pod wrażeniem spotkania z Rosjanami. A oto znów trzeba się bronić, taić się i zwodzić nieznanego, bezmyślnego wroga.

Esman poznał Suchego od razu.

— Szukam was.. po ciemku... własnego nosa nie widzisz... Verflucht!

Nie było ciemno; mrok rzedł z każdą minutą, ale esman był pijany. Ciemne oczy zapadły mu i paliły się z głębi cienia, broda okalała smagłe policzki. Kiedyś musiał być ładnym chłopcem, pochodzi zapewne z południa albo z Nadrenii Takie twarze zdarzają się w Tyrolu lub na zachodzie Niemiec.

— Chcę jeść — powiedział. Prowadź mnie do waszej dziury.

Suchy ściskał w kieszeni rewolwer, który zwrócili mu radzieccy żołnierze przed odejściem Był niewyspany, zdawało mu się, że nie będzie miał już sił użerać się z przeciwnikiem. Strzelić — przemknęła myśl. Ale nie uczynił tego, strzał może zwabić innych Niemców. Przypomniał sobie zdechłego królika, którego wyrzucono z piwnicy, aby go rano zagrzebać.

Ze słów wypowiedzianych uprzednio przez esmana zrozumiał tylko słowo essen — jeść. Spojrzał na Niemca. Jak tu się z nim porozumieć?

Powiedział po francusku, ten język znał najlepiej, siedział we Francji przez dwa lata:

— Zaczniemy od tego, że przestaniesz do mnie celować z automatu. Mam słabe nerwy. Compris?

Niemiec zmieszał się, opuścił broń i spytał również łamaną francusczyzną:

— Français?

Cyrkowiec skwapliwie skinął głową.

Niemiec nie pytał więcej, był widocznie już na tyle ogłupiały, że nie zainteresował się, jakim sposobem Francuz znalazł się w podwarszawskich Piaskach.

— Prowadź mnie do piwnicy, ja was i tak potrafiłbym odnaleźć — wybełkotał

D. c. n.

Naszym ZDANIEM

»Mokre« święta

(an) Jak słuszną jest ostatnio rozwijająca się akcja walki z alkoholizmem potwierdza fakt, pod wrażeniem którego żyją mieszkańcy Drygał.

Jak bowiem donosi nasz korespondent „jur" w okresie ostatnich świąt zaszły wypadki, które całkowicie potwierdzają konieczność wzmożonej walki z alkoholizmem. W niedalekiej wsi MĄTWICA, 2 młodzi ludzie Kazimierz Piaścik i Czesław Wilk postanowili „uczcić" święto wypiciem większej ilości alkoholu. W towarzystwie jeszcze kilku osób prawie przez pół dnia pili wódkę, a kiedy źródło „wyschło", poszli szukać innego. Poszukiwania nie odniosły pożądanego skutku, a między Piaścikiem i Wilkiem doszło do sprzeczki, w wyniku której Czesław Wilk w obronie rzekomego „honoru" przebił Piaścika nożem, powodując natychmiastową śmierć. Obaj byli kolegami i przez długie lata współżyli ze sobą zgodnie. Dopiero na skutek zamroczenia alkoholem miał miejsce fakt zabójstwa.

Korespondent „jur" pisze dalej. W tejże okolicy wynikła bójka u znanego pijaka Hieronima Frygielewskiego, który pod pretekstem swatania córek wyprawia częste libacje. W wyniku tej bójki ucierpiał nie tylko poważnie połamany płot, ale i ludzie, którzy odnieśli ciężkie obrażenia.

Wspomniane wypadki, żywo komentowane w całej okolicy, są przykładem, ile trzeba jeszcze zrobić na naszej wsi, ażeby uświadomić ludność o zgubnych skutkach pijaństwa. Sądzimy, iż władze terenowe przystąpią energicznie do wprowadzenia w pewnych wypadkach zakazu wyszynku oraz piętnowania nałogowych pijaków.

W walce o kadry nauczycielskie

Szeroka akcja szkoleniowa

podniesie kwalifikacje zawodowe

(l) Plan 6-letni stawia przed naszym szkolnictwem szereg nowych zadań, które mogą być spełnione przez Wydz. Oświaty i Kultury Prez. WRN tylko kosztem wielkiego wysiłku. Chodzi tu przede wszystkim o podniesienie szkolnictwa podstawowego na wyższy poziom przez stopniowe przekształcanie szkół niepełnych, zatrudniających jednego lub dwóch nauczycieli na pełne szkoły siedmioklasowe.

Zadanie to wymaga znacznego powiększenia istniejących już kadr nauczycielskich i podniesienia ich kwalifikacji zawodowych. Przy podyktowanym przez Plan 6-letni tempie rozwoju szkolnictwa nie starczy bowiem roczny przyrost nowych sił nauczycielskich, dostarczanych przez licea pedagogiczne. Po egzaminach maturalnych r.ub. skierowano do pracy w naszych szkolnictwie 154 abiturientów 6 istniejących w województwie liceów pedagogicznych. Jest to liczba zupełnie niewystarczająca dla zaspokojenia bieżących potrzeb szkolnictwa, uwarunkowanych jego postępującym rozwojem.

DWA KURSY

Chcąc uzupełnić brakujące kadry, podjęto ostatnio akcję werbunkową na dwa rodzaje kursów, które uruchomione zostaną — jeden w końcu b.m. i drugi — na początku lutego. Na pierwszy z nich, obliczony na 120 osób, przyjmowani będą kandydaci na nauczycieli szkół podstawowych.

Zależnie od posiadanego cenzusu na ukowego szkolenie ich odbywać się będzie od jednego do pięciu miesięcy. Po doszkoleniu kursanci, którzy wykażą się dobrymi postępami w nauce, skierowani zostaną niezwłocznie do pracy w tym zawodzie.

Drugi kurs, który zorganizowany zostanie w pierwszych dniach lutego, obliczony jest na znacznie większą ilość słuchaczy, mianowicie na 350 osób. Doszkalani będą na nim przez 5 miesięcy nauczyciele o pełnych kwalifikacjach, już czynni w szkolnictwie podstawowym. Po ukończeniu kursu przysposobienia zawodowego, nauczyciele ci przejdą w charakterze wykładowców do szkolnictwa średniego celem uzupełnienia brakujących w nim sił pedagogicznych.

Obydwa kursy odbędą się w Olsztynie. Kursanci mają zapewnione miejsce w internacie, wyżywienie na miejscu i potrzebne do pracy pomoce szkolne. Chwilowy ubytek w stanie liczebnym nauczycieli szkół podstawowych, spowodowany tym przesunięciem sił do szkół średnich, zostanie uzupełniony w drodze szkolenia nowych kadr nauczycieli szkół podstawowych.

DOKSZTAŁCANIE

Celowi temu służą organizowane dwa razy do roku przez Rej. Komisje Kształcenia Nauczycieli przy wszystkich sześciu liceach pedagogicznych w naszym województwie kursy dokształcające dla nauczycieli niewykwalifikowanych. W r. ub. zdobyło tą drogą kwalifikacje zawodowe 125 nauczycieli.

Wspomniane wyżej kursy RKKN zakrojone są w r.b. na niebywałą dotąd skalę, mianowicie na 700 osób. Niezależnie od tego ok. 160 stale dokształcanych tą drogą nauczycieli szkół podstawowych będzie składało egzaminy maturalne już w marcu r.b.

Nowi nauczyciele obok kwalifikacji zawodowych przechodzą szkolenie ideologiczne, które pogłębia ich wiedzę społeczną na podłożu marksistowsko-leninowskim i sposobi w ten sposób do świadomego udziału w pracy twórczej przy budowie podwalin ustroju socjalistycznego w Polsce.

Działdowo

(an) Stolicą niedawno przyłączonego do woj. olsztyńskiego powiatu jest czyste i dość porządnie utrzymane miasteczko Działdowo. Na zdjęciu fragment rynku działdowskiego w dzień targowy.

Komunalni Giżycka wykonali plan

(l) O wykonaniu rocznych planów produkcyjnych przedsiębiorstw miejskich, prowadzonych przez władze komunalne miast naszego województwa, nadszedł na razie jeden tylko meldunek z Giżycka. Wynika z niego, że plan sieci wodociągowej w Giżycku wykonany został w całości 4 grudnia, a plan gazowni w dniu 16 grudnia ub. roku.

Czujność Komisji Gosp. Komunalnej WRN uchroniła od zablokowania sum w nierealnych inwestycjach

(an) Jedną z wydatniej działających komisji WRN jest Komisja Gospodarki Komunalnej. Pracuje ona w składzie 13 osób, wśród których najbardziej aktywnymi są: ob. ob. Trawiński, Stańkowska, Siwińska, Michalik, Toczek, Tęgowski, Strzegowska i in.

Na systematycznie odbywających się posiedzeniach omawiano bieżące sprawy, które znalazły następnie swe odbicie w dalszych pracach Prez. WRN. Z licznych problemów, które rozpatrywała Komisja Gospodarki Komunalnej, na czoło wysunęły się jako niewątpliwie najtrudniejsze sprawy mieszkań pracowniczych, urządzeń sanitarnych w miastach oraz sprawa komunikacji w Olsztynie.

POCHWAŁA MPRB

Chcąc scharakteryzować chociaż pokrótce zagadnienie związane z poprawą mieszkaniową świata pracy trzeba zaznaczyć, iż w ostatnim roku zaszły tu jednak zmiany na lepsze. Mamy właśnie na myśli **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane**, które ma już za sobą pierwszy okres swego istnienia. Wprawdzie wspomnianemu przedsiębiorstwu można by zarzucać wiele rzeczy, trzeba pamiętać, iż pracowało ono w trudnych warunkach. Przede wszystkim jak wszędzie tak i w tym wypadku odczuwa się brak dobrze wyszkolonego personelu. Prowadzenie robót w wielkim rozproszeniu czyni je nierentownym a częste odrywanie od własnych planów do wykonywania robót bardziej gwałtownych, jak np. związanych z powstaniem Wyższej Szkoły Rolniczej utrudnia systematyczności prowadzenia robót.

Np. Prez. MRN w Sępopolu wystąpiło z projektem dołączenia odpowiednich obiektów do sieci wodociągowej, co, jak się potem okazało, przy bliższym zbadaniu, było niemożliwe boniektóre miasta występowały z projektami, które trzeba było bardzo starannie analizować, a w rezultacie część to całkowicie zmieniać. Z braku fachowców występowano często z projektami zgoła nierealnymi.

Mając to wszystko na względzie w roku bieżącym, t.zn. 1951 praca MPRB będzie bardziej systematyczna i pozwoli na dalsze odrobienie zaniedbań, jakie nagromadziły się na przestrzeni 5 lat po wojnie.

NIEREALNE PROJEKTY

Następnym zagadnieniem, to sprawa wodociągów i kanalizacji. I tutaj trzeba by było całą sieć wodociągową projektować od nowa. Podobne wypadki zdarzyły się w Białej Piskiej i w Pieniężnie. Szczytno chciało wyremontować łaźnię i nawet otrzymało kredyty, które jednak trzeba było przerzucić na inne cele, ponieważ początkowy projekt nie nadawał się do zrealizowania.

Dzięki czujności komisji Gospodarki Komunalnej uniknięto więc wydatkowana pieniędzy na nierealne inwestycje i w ten sposób „uratowano" ok. 100 mil. zł., które skierowano potem na inwestycje rentowne.

Z frontu elektryfikacji wsi

(an) Woj. Komitet Elektryfikacji wsi główny nacisk położy w r. b. na reelektryfikację, względnie elektryfikację PGR-ów, które, jak wiadomo, staną się wzorowymi gospodarstwami opartymi na zasadach socjalistycznych.

W r. b. będzie zreelektryfikowanych 23 PGR-y, 11 spółdzielni produkcyjnych, pewna ilość POM-ów i kilka wsi, łącznie 43 jednostki. Ponadto otrzyma prąd 16 ośrodków spółdzielczych, we wsiach już zelektryfikowanych, a we wsiach częściowo zelektryfikowanych 200 zagród wiejskich.

Nowa organizacja biura OR ZZ

Szersze kompetencje 3 wydziałów

(an) W związku z nową strukturą organizacyjną związków branżowych zaszły zmiany w organizacji biura Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Dotychczas istniejący wydział **Socjalny** został rozszerzony i obejmuje obecnie znacznie większy zasięg i nazywa się Wydziałem **Socjalno-Bytowym.** Zadaniem jego jest troska o zaopatrzenie świata pracy, dbanie o sprawy mieszkaniowe, o wykorzystanie wczasów, o akcję ubezpieczeniową, ogródki działkowe itp.

W miejsce dawnego Wydz. **Ekonomicznego** powstał nowy — **Produkcji.** Do zadań jego należą sprawy współzawodnictwa pracy, kontrola nad wykonywaniem umów zbiorowych, nadzór nad stosowaniem i wykonywaniem przepisów związanych z wykonywaniem pracy itp.

Wreszcie dawna **Rada Kultury Fizycznej i Sportu** istniejąca przy ORZZ przekształcona została na referat **Instrukcyjno-Sportowy,** w którego zakres wchodzą wszystkie sprawy związane z propagowaniem i prowadzeniem sportu i kultury fizycznej na terenie Związków Zawodowych.

Awanse społeczne

pracowników olsztyńskiej DPM

(l) Za sumienność i gorliwość w pracy, oraz społeczne podejście do wykonywanych obowiązków Prezydium MRN w Olsztynie awansowało w drugim półroczu r. 1950 ośmiu pracowników fizycznych Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich.

P. Kucnera pracownika wodociągów i kanalizacji — początkowo na referenta Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, a następnie na kierownika referatu kadr; **M. Piotrowskiego** — na kierownika Miejskiego Hotelu Robotniczego; **L. Stachurskiego** — na referenta Bezpieczeństwa i Higieny Pracy; **K. Stolarską** — na portiera Hotelu Robotniczego w Olsztynie w VII grupie uposażeniowej; **M. Pieczarską** na kasjerkę kas konduktorskich, **Janinę Jakubajtis** — na biuralistkę Zarz. Nieruchomości Miejskich, **M. Larzak** na kierowniczkę Hali Targowej i wreszcie **J. Podgrodnego** pomocnika montera — na brygadzistę.

Tabor tramwajowy Słupska

zasiliłby poważnie nasze MZK

(an) Komunikacja miejska w Olsztynie znajdująca się w stanie bardzo ciężkim, jest przedmiotem specjalnej troski władz wojewódzkich. Komisja do spraw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej Woj. Rady Narodowej wielokrotnie omawiała tę sprawę na swych posiedzeniach, przy czym postanowiono tam w ramach możliwości spowodować jej uzdrowienie.

Jako punkt wyjścia z obecnego ciężkiego stanu zdecydowano wykorzystać pomoc techniczną MZK w Gdańsku, które są niejako opiekunem naszych MZK. W tym też celu w niedługim czasie przeprowadzono będzie szczegółowa lustracja stanu torów i nawierzchni tramwajowych na wszystkich liniach w Olsztynie.

Jak wiadomo, szczególnie zły stan toru daje się zauważyć na linii Ratusz — Stadion. Również linia Jeziora Długie — Dworzec znajduje się w poważnym zaniedbaniu.

Otóż dokładne ustalenie, gdzie i w jakich miejscach należy szyny wymienić względnie poczynić jakieś mniejsze naprawy dopomoże w doprowadzeniu stanu nawierzchni tramwajowej do względnie normalnego stanu.

Jest to o tyle celowe, iż niezależnie od 2 wozów, które otrzymamy dla Olsztyna już w niedługim czasie, likwidujące się MZK w Słupsku przekażą przypuszczalnie cały tabor do dyspozycji Olsztyna. Dowiadujemy się, że komunikacja miejska w Słupsku dysponuje 13 tramwajami, naogół na chodzie względnie wymagającymi drobnych remontów.

W międzyczasie postanowiono wszcząć starania o zakup nowych szyn tramwajowych i części niezbędnych dla remontu torów.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Za siedmioma górami" bajka E. Szelburg Zarembiny — godz. 15.00, „Fircyk w zalotach" Fr. Zabłockiego, godz. 19.30.

KINA

„Odrodzenie" — „Miasto nieujarzmione" („Robinson warszawski"), prod. polskiej, godz. 14, 16.30 i 19.

„Polonia" — „Śmiali ludzie", prod. radz., godz. 14.30, 17 i 19.30.

*

Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

Apteka dyżurna — Fajertaga, ulica Kolejowa 17.

Społeczna, ul. Stalina 34.

2-B-10328

Dzień Olsztyna

FILIA SZPITALA

(an) Wyremontowany ostatnio duży budynek w Barczewie przeznaczony na filię Woj. Szpitala w Olsztynie zostanie wkrótce oddany do użytku publicznego. Budynek ten pomieści oddział zakaźny, mieszczący się obecnie w Woj. Szpitalu w Olsztynie. Pojemność oddziału zakaźnego w Barczewie obliczona została na 100 łóżek.

ZABEZPIECZYĆ

(an) Przy ul. Staromiejskiej obok sklepu sportowego MHD pozostawiono otwór po zsypanym do piwnicy węglu. Otwór ten grozi przechodniom w porze wieczorowej wpadnięciem. Ostatnio jeden chłopiec, niezauważywszy otworu wpadł doń, odnosząc obrażenia. Należy niezwłocznie zabezpieczyć otwór.

756

(an) Na terenie związków zawodowych istnieje 19 żłobków dla dzieci, które opiekują się łączną ilością 756 niemowląt. Ilość tych żłobków w okresie planu 6-letniego zostanie wydatnie zwiększona, co umożliwi większej ilości kobiet włączenie się do budownictwa gospodarczego.

Społeczeństwo pow. N. Miasto

na rzecz ludności Korei

Zainicjowana zbiórka pieniężna na zakup ambulansów sanitarnych dla cywilnej ludności Korei przez Pow. Oddział PCK w Nowym Mieście spotkała się z pełnym zrozumieniem we wszystkich kołach PCK. Dzięki temu akcja daje już zupełnie pomyślne wyniki.

Ogółem zebrano na ten cel 716.14 zł przy czym z kół dla dorosłych wyróżniły się w zbiórce Bielica 48,40 zł, Wielkie Bałówki 44,65 zł i Grodziczno 32,80 zł. Z niemniejszym zainteresowaniem podeszły do tej sprawy również i koła młodzieżowe, co w poważnym stopniu jest zasługą nauczycielstwa, które przedstawiło młodzieży w całej rozciągłości poważne znaczenie zbiórki.

Na pierwsze miejsce pod względem ofiarności wysunęło się koło szkolne w Pomierkach, następnie koło przy ogólnokształcącej Szkole Państw. stop. licealnego w Nowym Mieście i koło szkolne w Mikołajkach.

Kor. ter. Murawska

Musimy utrzymać przodującą pozycję

LICZYMY NA STYCZEŃ

Zagadnienie walki z analfabetyzmem, straszliwą spuścizną przedwojennych rządów sanacyjnej kliki obszarników i kapitalistów, jest wciąż jeszcze jednym z pierwszoplanowych zagadnień społecznych, stojących obecnie przed nami. W drugim roku realizacji wielkiego Narodowego Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, zagadnienie to staje się jeszcze bardziej palące.

Obecny okres zimowy nadaje się najbardziej do wzmożenia naszych wysiłków na polu likwidacji analfabetyzmu, a umiejętne i należyte wykorzystanie dla tej akcji najbliższych tygodni zadecyduje o ostatecznych osiągnięciach.

MAMY SZANSE

W chwili obecnej na terenie woj. olsztyńskiego pozostaje jeszcze do nauczania 14.703 osoby, które objęte są ostateczną nauką. Dwa powiaty, Nowe Miast i Olsztyn, jak już donosiliśmy, zameldowały o zakończeniu akcji na ich terenie. Niemniej nie znaczy to, by Powiatowa Komisja do Walki z Analfabetyzmem na tych terenach miała zaprzestać swej działalności.

Doświadczenie poprzednich okresów wykazało bowiem, że odzyskany dla nas obywatel, nauczony czytać i pisać, a pozostawiony następnie własnemu losowi bez żadnej opieki kulturalnej, często staje się wtórnym analfabetą, bardziej pokrzywdzonym niż przed rozpoczęciem nauki, bo w ewidencji figurującym jako wyuczony, podczas gdy w praktyce pozostawiony sam sobie w krótkim czasie zapomniał tego, co się z wielkim nakładem własnej pracy i dzięki wysiłkowi społeczeństwa nauczył.

Z pozostałych powiatów największa ilość analfabetów znajduje się jeszcze na terenie powiatów szczycieńskiego 1444,morąskiego 1433, ostródzkiego 1.261, lidzbarskiego 1.226 i reszelskiego 1.142. Najmniej znajduje się ich w powiatach Górowo — 357, Mrągowo — 350 i w samym Olsztynie — 110. W pozostałych ilość obywateli wymagających początkowego nauczania czytania i pisania waha się od 500 do 900. Zgrupowani są oni na 957 kursach, a część z nich pobiera naukę indywidualnie.

II MIEJSCE

Statystyka wykonania miesięcznych planów nauczania przez poszczególne powiaty i osiąganej na kursach frekwencji wykazuje stały wzrost, co jest objawem niezmiernie pocieszającym. Niemniej jednak nie należy zapominać, że wzrost ten powodowany jest właśnie najbardziej odpowiednim obecnie okresem dla prowadzenia kursów.

I tak na przykład, podczas gdy w październiku ub. r. 110-procentową frekwencję na kursach wykazywało tylko 6 powiatów, to w grudniu ilość ich wzrosła do 11.

Jest to zagadnienie bardzo ważne, bowiem od należytej frekwencji na kursach zależne jest ich terminowe zakończenie, a co za tym idzie, zakończenie całości akcji na terenie województwa w przewidzianym terminie.

W chwili obecnej woj. olsztyńskie znajduje się na II miejscu w kraju pod względem realizacji planu nauczania. Przytoczone cyfry wykazują, że mamy szanse, aby miejsce to utrzymać do ostatka. Nie jest również nieprawdopodobne, by przy większym natężeniu akcji i należytym wysiłku przy skoordynowaniu pracy wysunąć się na pierwsze miejsce w kraju i zlikwidować analfabetyzm na naszym terenie przed określonym terminem.

Aby jednak osiągnięć to, trzeba wysiłku całego społeczeństwa, trzeba głębszego niż dotąd włączenia się wszystkich organizacji masowych, jak ORZZ, ZSCh, ZMP i Ligi Kobiet, przede wszystkim w tych powiatach, które do tej pory nie potrafiły postawić akcji na swym terenie na należytym poziomie. Należą do nich przede wszystkim Braniewo, gdzie frekwencja na kursach wynosi zaledwie 40 proc., Węgorzewo, Pasłęk, Szczytno, Ostróda.

NARADA WOJEWÓDZKA

Zagadnieniu temu, zagadnieniu podciągnięcia słabszych powiatów i zwiększenia frekwencji na kursach, poświęcona była narada Wojewódzkiej Komisji do WA, jaka odbyła się ostatnio w Prezydium WRN w Olsztynie. Z dyskusji po referacie Pełnomocnika Wojewódzkiego do WA ob. M. Moczara wynikało, że rzeczywiście **najistotniejszą bolączką wszystkich powiatów jest zagadnienie frekwencji.** Jednak ta sama dyskusja wykazała, że mimo jednakowych trudności poszczególni pełnomocnicy powiatowi różnie podchodzą do ich przezwyciężenia, różne też osiągając wyniki.

Charakterystyczne były wypowiedzi delegatów pow. **Ostróda,** którzy największe trudności widzieli w działaniu, a raczej braku działalności... samej Powiatowej Komisji do WA, poprzestając jedynie na stwierdzeniu faktu, lecz nie analizując go i nie wyciągając wniosków.

A wnioski narzucają się same. Na pierwszym posiedzeniu komisji na 15 członków stawiło się 14, lecz już na drugie przybyło zaledwie 8. Ponieważ na telefoniczne zaproszenie na następne posiedzenie przybyło zaledwie 5 — komisja rozłożyła ręce... i przestała działać.

Nielepiej działały komisje gminne, tłumacząc słabą frekwencję trudnymi warunkami, brakiem światła i opału.

Ale kiedy przydzielono lampy, to jedna z gmin na zapotrzebowane 40 sztuk zakupiła 1 sztukę, a druga 6 — resztę oddając do GS na wolny rynek. A tymczasem w tym samym powiecie w gminach Szyldak, Biesal i Waplewo, gdzie prezydia GRN same potrafiły nawiązać kontakt, akcja prowadzona jest wzorowo i może być przykładem dla... Powiatowej Komisji.

POW. PISZ TROCHĘ LEPSZY

Z podobnymi trudnościami borykał się pow. **piski.** Potrafiono tam jednak nawiązać kontakt z organizacjami masowymi i społecznymi, pracę podzielono, zorganizowano, objęto opiekę nad poszczególnymi gminami i gromadami, a nauczanie prowadzone jest i kontrolowane według specjalnego kalendarza do szczebla gromadzkiego włącznie.

W pow. **nidzickim** w gm. Napiwoda na 2 kursach grupujących 45 osób początkowo frekwencja dochodziła do... 10. Po przeanalizowaniu tego stanu błędy naprawiono, a kolektyw gromadzki powziął zobowiązanie całkowitej likwidacji analfabetyzmu we wsi do 1 maja b.r. Podobna sytuacja była w gm. Szkudaj tego samego powiatu, gdzie brak było lokalu i światła. Po odpowiednim nastawieniu mankamenty te zostały usunięte przez samych mieszkańców, którzy ochotniczo ofiarowali lokal, stworzono zespół nauczania a po pierwszych lekcjach 4 niezarejestrowanych analfabetów zgłosiło się samych.

Przykłady te świadczą, jak wielkie i odpowiedzialne zadanie stoi przed komisjami WA i jak wniklivie powinny one analizować swe zadania i pracę. Także poruszana w dyskusji sprawa tzw. opornych analfabetów, którą szereg przedstawicieli powiatów uważało za nieroz wiązalną, jest do rozwiązania i musi być rozstrzygnięta pozytywnie. I tu znowu przykład dał sam teren — pow. Górowo Ił., organizując dla 60 opornych specjalny kurs w Górowie, po którym wrócili oni do swych gromad i włączyli się do ogólnej nauki.

DECYDUJĄCY MIESIĄC

Szereg powiatów zgłosiło przedterminowe zakończenie akcji, opierając się na zobowiązaniach podjętych przez gromady i gminy. I tak **Górowo** zakończy likwidację analfabetyzmu do 31 b.m., **Olsztyn** miasto do 8 marca, **Działdowo, Lidzbark** i **Szczytno** do 31 marca, **Giżycko, Iława i Kętrzyn** do 1 maja. Pozostałe powiaty nie wypowiedziały się jeszcze.

Jednakże jaki by nie był termin podjętego zobowiązania, decydującym miesiącem dla całej akcji będzie styczeń, ze względu na przeważającą ilość ludności wiejskiej, która w tym okresie dysponuje największą ilością czasu.

Wszystkie komisje powiatowe WA powinny dobrze o tym pamiętać, i nie sugestionować się rzekomym czasokresem dwóch czy trzech miesięcy, którym teoretycznie dysponują. Każde niedociągnięcie czy opuszczenie w akcji, każde załamanie w obecnym okresie grozić może później niewykonaniem planu.

A do tego dopuścić nie wolno. W pierwszym półroczu 1951 musimy analfabetyzm na naszym terenie raz na zawsze i doszczętnie zlikwidować. W drugim roku planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, musimy wkraczać w realizację jego dalszych etapów zmobilizowani do czekających nas dalszych zadań na każdym odcinku, a na odcinku człowieka — przede wszystkim.